Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, sobota 17 marca 1962 roku Nr 66 (4758)

Spotkanie N. S. Chruszczowa — z wyborcami —

MOSKWA (PAP). — Szef rządu radzieckiego Nikita Chruszczow spotkał się 16 bm. w Kremlowskim Pałacu Zjazdów z wyborcami okręgu kalinińskiego Moskwy, którzy wysunęli jego kandydaturę na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR.

Na spotkanie przybyło przeszło 6 tysięcy robotników, inżynierów, działaczy na polu nauki i kultury, urzędników i studentów.

W prezydium zasiedli przywódcy partii i kierownicy rządu radzieckiego z Chruszczowem na czele.

Po przemówieniach przedstawicieli wyborców zabrał głos Nikita Chruszczow (przemówienie N. S. Chruszczowa podajemy na str. 2).

Pierwszy z „serii 1962"

Nowy satelita Ziemi

wyposażony w aparaturę naukową wystrzelony został w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Związek Radziecki wystrzelił w piątek nowego sztucznego satelitę Ziemi, który ma badać strefę graniczną między atmosferą ziemską a przestrzenią międzyplanetarną.

Sztuczny satelita, wyposażony w aparaturę naukową i urządzenia radionadawcze, krąży po orbicie, której apogeum wynosi 980 km, zaś perigeum 217 km.

Nowy sputnik jest pierwszym z serii sztucznych satelitów, które zostaną wysłane w przestrzeń w ciągu bieżącego roku, aby badać górne warstwy atmosfery i najbliższe Ziemi obszary kosmosu.

A oto tekst oficjalnego komunikatu TASS o wyrzuceniu sztucznego satelity:

„16 marca 1962 r. w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi.

Według wstępnych obliczeń, sputnik wszedł na orbitę, której perigeum wynosi 217 km, zaś apogeum 980 km. Okres obiegu wynosi 96,35 minuty. Kąt nachylenia płaszczyzny orbity względem płaszczyzny Równika równa się 49 stopni.

Na pokładzie satelity umieszczono aparaturę naukową, urządzenia radiotelemetryczne oraz nadajnik pracujący na częstotliwościach 20,003 i 90,018 megaherca.

Obserwowanie lotu sputnika i odbiór danych telemetrycznych należą do zadań naziemnych stacji sieci kierująco-pomiarowej, rozmieszczonych na terytorium Zw. Radzieckiego.

16 marca sputnik miał przelecieć w pobliżu Nowego Jorku — o 17.46, Addis Abeby — o 18.12, Wellingtonu — o 18.50, Los Angeles — o 19.18, Ottawy — o 19,27, Melbourne — o 20.26 (czas warszawski).

Wyrzucenie sztucznego satelity Ziemi jest kolejnym etapem w realizacji programu badania górnych warstw atmosfery oraz przestrzeni kosmicznej. Aby wykonać ten program, z różnych kosmodromów Związku Radzieckiego wystrzeli się w ciągu 1962 roku serię sztucznych satelitów Ziemi.

Program naukowy tych badań obejmuje m. in. mierzenie koncentracji cząstek naładowanych w jonosferze, w celu ustalenia, jak rozchodzą się tam fale radiowe. Obiektem i celem badań objętych tym programem są ponadto m. in.:

- **Promieniowanie korpuskularne i cząstki niskiej energii.**
- **Pierwotny skład promieni kosmicznych i zmiany w ich natężeniu.**
- **Ziemskie pole magnetyczne.**
- **Skład energetyczny pasów radiacji okołoziemskiej.**
- **Krótkofalowe promieniowanie Słońca i innych ciał kosmicznych.**

O kolejnych startach sputników tej serii powiadomią oddzielne komunikaty.

Wykonanie powyższego programu zapewni uczonym radzieckim nowe możliwości badania budowy fizycznej górnych warstw atmosfery i przestrzeni kosmicznej".

W 35 rocznicę strajku włókniarzy

spotkanie w KŁ PZPR

Szacunek dla tradycji i bohaterów walk

Pojutrze przypadnie 35 rocznica zakończenia wielkiego, marcowego strajku włókniarzy w roku 1927. Praca przerwana na okres dwóch tygodni, 150 tysięcy strajkujących w całym kraju, z tego około 80 tysięcy w samej Łodzi — oto imponujące liczby, które świadczą o rozmachu tej wielkiej bitwy klasowej.

Był to pierwszy strajk o takim zasięgu po dokonanym niespełna rok wcześniej przewrocie majowym J. Piłsudskiego. Po tym przewrocie sytuacja w przemyśle włókienniczym uległa pewnemu ożywieniu. W ciągu roku 1927 ilość robotników, zatrudnionych w tym przemyśle wzrosła z 98 tysięcy do 138 tysięcy. Jednak owo ożywienie przyniosło zyski fabrykantom, nie poprawiając niemal wcale bytu klasy robotniczej. Nawet oficjalne biuletyny rządowe stwierdzają, że przeciętna ówczesna płaca we „włóknie" wynosiła 5 złotych dziennie, zaś koszty utrzymania przeciętnej rodziny — 7,14 zł. W rzeczywistości było jeszcze o wiele ciężej.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Rozszerzenie współpracy gospodarczo-technicznej między ZSRR i Polską

MOSKWA (PAP). — W dniach od 12 do 16 marca 1962 roku odbyły się w Moskwie rozmowy między delegacjami rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rozmowy dotyczyły spraw dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej i technicznej między obu krajami.

W wyniku osiągniętego porozumienia Związek Radziecki udzieli pomocy technicznej w dalszym rozwoju polskiego przemysłu metalowego oraz dostarczy Polsce różnych urządzeń i towarów.

Red. J. Pawlikiewicz telegrafuje z Genewy

Radziecki projekt najlepszą podstawą rokowań

Przemówienie ministra Dantasa przyjęte zostało z dużym zainteresowaniem przez uczestników obrad.

Brazylijski minister wysunął trzy projekty — pierwszy z nich dotyczy przygotowania planu przestawienia na tory pokojowe gospodarki państw, które poświęcają znaczną część swych zasobów materialnych i siły roboczej na realizowanie programów zbrojeniowych.

W drugiej z kolei sprawie — tworzenia stref bezatomowych — mówca oświadczył, że kraj, który zgodziłby się aby na jego terytorium była rozlokowana broń nuklearna, podczas gdy nie miałby on udziału w decyzji o jej użyciu, ograniczyłby swą suwerenność.

Z kolei minister Dantas przedstawił punkt widzenia delegacji brazylijskiej w sprawie wstrzymania doświadczalnych eksplozji jądrowych, a przede wszystkim doświadczeń w atmosferze. **Brazylia, która zawsze odnosiła się z dezaprobatą do doświadczeń nuklearnych apeluje do USA, aby rezygnowały ze swej warunkowej — jak dotąd — decyzji wznowienia doświadczeń w atmosferze.** Propozycja brazylijska polega na tym, aby w odniesieniu do prób jądrowych pod wodą i w atmosferze ograniczyć się do ich kontroli przy użyciu środków w tej dziedzinie będących w dyspozycji poszczególnych państw atomowych.

Przewodniczący delegacji Socjalistycznej Republiki Czechosłowackiej minister spraw zagranicznych V. David podkreślił, **że najlepszą podstawę do rokowań nad sprawą powszechnego i całkowitego rozbrojenia stanowi projekt układu przedstawiony przez delegację ZSRR.**

Minister David przypomniał propozycje dotyczące stworzenia stref bezatomowych, wyrażając w imieniu swego rządu **pełne poparcie dla polskiego planu utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.**

Narada 9 akademii nauk zakończona

Pożyteczna wymiana poglądów

16 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie zakończyła się 3-dniowa narada przedstawicieli 9 akademii nauk krajów socjalistycznych, poświęcona zagadnieniom współpracy naukowej.

W wyniku wymiany poglądów uczestnicy narady określili podstawowe problemy dla realizacji wielostronnej współpracy naukowej w dziedzinie fizyki, matematyki, chemii, biologii, historii oraz nakreślili drogi polepszenia wzajemnej informacji naukowej. Jednocześnie zostało uznane za celowe polepszenie wspólnych prac w dziedzinie szkolenia młodych kadr naukowych.

★ Nie notowane opady śnieżne
★ Wichury i zaspy
★ Kłopoty komunikacyjne
★ Huragan nad Włochami

Marcowa pogoda płata „figle"

KRAKÓW (PAP). — Trwające od 48 godzin nieprzerwane opady śniegu poważnie skomplikowały komunikację w mieście i województwie. Zasypane szyny i zwrotnice tramwajowe powodują co chwila zakłócenia w ruchu. Samochody z trudem przebijają się przez szybko narastające zaspy śnieżne.

RZESZÓW (PAP). — Od południa, 15 bm. nie przestaje na Rzeszowszczyźnie padać śnieg. Równocześnie bez przerwy szaleje silna wichura. Tworzą się olbrzymie zaspy, dochodzące w niektórych miejscach do kilku metrów wysokości.

LUBLIN (PAP). — Całodzienna zawieja śnieżna na Lubelszczyźnie przy sile wiatru dochodzącej do 20 m na sekundę zasypała większość dróg i sparaliżowała komunikację samochodową. Odwołano autobusy na 28 liniach. Zaspy uniemożliwiły połączenie z Hrubieszowem, Tomaszowem i Kazimierzem nad Wisłą.

RZYM (PAP). — W czwartek huragan przeszedł nad Włochami. Prędkość wiatru przekraczała w wielu wypadkach 100 km na godz.

Na jednym z przedmieść Rzymu huragan zwalił starożytny mur zgniatając mały domek. Wszyscy mieszkańcy: matka i troje dzieci zginęli pod gruzami. Na wielu ulicach wywrócone zostały drzewa paraliżując ruch kołowy.

TOWAR-wiaytówka

Z Evian

Porozumienie kwestią godzin?

PARYŻ (PAP). — Popołudniowe, piątkowe posiedzenie konferencji w Evian rozpoczęło się o godzinie 14.15.

Strona francuska afiszuje pewien optymizm w związku z przebiegiem rokowań w okresie ostatnich 24 godzin. Przyczyniła się do tego niewątpliwie wypowiedź sekretarza stanu do spraw informacji de La Malene, który podejmowany w Paryżu przez stowarzyszenie prasy zagranicznej oświadczył, że „Porozumienie jest już kwestią nie dni, ale godzin". Po chwili de La Malene dodał jednak z większą ostrożnością, że „godzin może być jeszcze wiele".

9 rannych

Samochód wiozący górników wpadł do rowu

Wczoraj, około godz. 13 samochód „Lublin" należący do Łęczyckich Zakładów Górniczych, przystosowany do przewożenia ludzi, jadąc na trasie Grabów — Łęczyca, w pobliżu miejscowości Błonie, wpadł do rowu i wywrócił się.

Z 20 górników jadących samochodem — 9 odniosło obrażenia ciała, sześciu z nich poważniej rannych przewieziono do szpitala w Łęczycy. Pozostałych sześciu opatrzył lekarz pogotowia na miejscu.

Według wstępnych badań stwierdzono, że przyczyną wypadku był zły stan techniczny wozu. Uszkodzeniu uległ układ sterowniczy. MO prowadzi śledztwo.

(wit)

Nowy rząd Bułgarii

SOFIA (PAP). — Zgromadzenie Ludowe LRB na posiedzeniu 16 bm. zatwierdziło skład nowego rządu bułgarskiego, zaproponowany przez premiera Antona Jugowa. Pierwszymi zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów zostali ponownie Rajko Damianow i Georgi Trajkow. Na miejsce zwolnionego w grudniu ubiegłego roku wicepremiera W. Czerwenkowa mianowany został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Georgi Cankow. Ponadto wicepremierami ponownie zostali Iwan Michajłow, Stankow Todorow i Żiwko Żiwkow.

Co z planem eksportu?

„Dziennik" pyta — producenci odpowiadają

— Dzień dobry — witamy się z kierownikiem wykończalni p. Marciniakiem z ZPB im. Dubois. — Czy po chwalebnie zakończonym styczniu i lutym, również i w marcu wykonacie plan eksportu?

— I tak i nie.

— Dlaczego nie?

— Nie przesądzamy sprawy, niemniej jesteśmy w niełatwym położeniu.

— Barwniki, grypa?

— Barwniki i grypa też. Do niedawna nie mieliśmy różu helandrenowego z „Boruty". Teraz znów brak nam reaktywnych barwników zagranicznych. Ale to jeszcze nie wszystko. Przede wszystkim leżymy wskutek... planowania.

— ???

— Gdy przystępowaliśmy w styczniu do współzawodnictwa o tytuł najlepszego eksportera tkanin bawełnianych, ogłoszonego przez CeTeBe, Zjednoczenie i waszą gazetę, nasz plan eksportu na I kwartał 62 r. wynosił 1 mln 925 tys. metrów tkanin. Jak już podawaliście — ilościowe zadania eksportowe, określone tym planem, wykonaliśmy zarówno w styczniu jak i w lutym i to nawet z pewną nadwyżką. Cieszyliśmy się, cóż jednak z tego kiedy pod koniec lutego skorygowano nam plan kwartalny w ten sposób, że dołożono nam do wykonania jeszcze 400 tys. metrów, co stanowi razem ponad 2 mln 300 tys. metrów.

— Takie ulokowanie dodatkowych zamówień eksportowych w waszej fabryce świadczy, iż cieszycie się zaufaniem Zjednoczenia. Do złego producenta z tym by się nie zwrócono.

— Cieszymy się z tej opinii. Rozumiemy też, że zwiększenie zamówień CeTeBe jest zjawiskiem pozytywnym dla naszego eksportu niemniej borykamy się z dużymi trudnościami. Właśnie z powodu braku barwników.

— Jak stoicie aktualnie z owym podwyższonym planem I kwartału?

— W tej chwili trzy osoby z Polcargo przyjmują od nas 300 tys. metrów tkanin na eksport. Razem więc odstawiliśmy już 1 mln 750 tys. metrów. Pozostało do oddania ok. 600 tys. metrów. Czy zdążymy z zamówieniami? Żeby tylko barwniki przyszły to może damy radę. Bardzo chcielibyśmy wygrać wasz konkurs!

Czwarty dzień „łódzkiego procesu" w Katowicach

Nad salą rozpraw krążą „duchy"

W dniu wczorajszym przed kompletem sędziowskim Sądu Wojewódzkiego w Katowicach zaprezentowała się — składając zeznania Bronisława Rogulska. Jak wiadomo Rogulska była kierownicką działu surowców i rozliczeń ZPW im. Jarosława Dąbrowskiego w Zgierzu. Akt oskarżenia zarzuca jej, że pracując na tym stanowisku, fałszowała dokumenty i wypłacała na konto bankowe „Textilimportu" pieniądze za wełnę, która nigdy do tych zakładów nie dotarła. Postępując w ten sposób naraziła swe zakłady na stratę około pół miliona zł.

Rogulska początkowo przyznała się do fałszerstw, by następnie coraz bardziej oddalać się w swych zeznaniach przed sądem od zeznań w śledztwie i od zarzutów aktu oskarżenia. Przyznaje się mianowicie do tego, że rachunek wystawiony na jej polecenie przez kartotekarkę Krystynę Fic na przyjęcie do magazynu 475 kg niedoprzędu wełnianego sfałszowała w ten sposób, że dopisała doń cyferkę „2".

Tak więc zamiast 17 bel wełny do ZPW przyszły tylko 3 bele, reszta powędrowała w kierunku Bielska. Oczywiście, za całość płaciły zakłady w Zgierzu. Rogulska twierdzi, że aczkolwiek nie ma na to żadnych dokumentów, jednak pozostałe 14 bel wełny należne zakładom od „Textilimportu" przysłał jej w późniejszym terminie magazynier Durczyński. Niestety, Durczyński nie może składać w tej sprawie zeznań, gdyż po prostu zmarł...

W ogóle nad salą rozpraw krążą duchy. Przedwczoraj E. Krzystanek jednemu z „duchów" dał nawet ostrą reprymendę za to, że nie spalił odpowiednich dokumentów, kompromitujących Krzystanka. To samo zarzuca on również „duchowi" Durczyńskiego, który np. dla B. Rogulskiej okazał się duchem opatrzności. Zesłał jej bowiem 14 bel wełny.

No cóż, to bardzo wygodni partnerzy; nie składają zeznań...

* * *

Motywy zejścia Rogulskiej na drogę przestępstwa są zastanawiające. Panna w starszym wieku, samotna, na odpowiedzialnym stanowisku i w dodatku dobrze zarabiająca — do 1957 roku zarabiała ok. 2.000 zł miesięcznie. Od momentu, kiedy zaczęła kraść, podniesiono jej pensję do 3.000 zł(!)

Żaden zresztą z bohaterów wełnianego podziemia nie kradł z powodu trudnych warunków materialnych, wprost przeciwnie. Poza drobnymi wyjątkami jest to przecież proces milionerów, proces pasożytów, którzy wyrośli w określonym klimacie na społecznym organizmie.

KAROL BADZIAK

Wyrok w procesie taxi-gangu

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, Sąd Wojewódzki w Łodzi, na sesji wyjazdowej w Piotrkowie, ogłosił wyrok w prowadzonym w trybie doraźnym procesie przeciwko pięciu członkom tzw. taxi-gangu.

Mocą wyroku, skazani zostali:

Mieczysław Marchewka, ps. „Miki" na 14 lat więzienia i 20 tys. zł grzywny;

Eugeniusz Maliszewski, ps. „Karol" na 12 lat więzienia i 20 tys. zł grzywny;

Antoni Czepkiewicz, ps. „Asto" na 9 lat więzienia i 10 tys. zł grzywny;

Stanisław Ciekański na 10 lat więzienia i 10 tys. zł grzywny;

Edward Kielbik, ps. „Magi" na 6 lat więzienia i 5 tys. zł grzywny.

Nadto sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w stosunku do czterech pierwszych oskarżonych na okres lat 10, zaś w stosunku do osk. Kielbika na lat 6.

Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu w trybie zwykłym.

M. M.

Związek Radziecki stoi na straży pokojowego życia narodów

Przemówienie N. S. Chruszczowa na spotkaniu z wyborcami

MOSKWA (PAP). — Z uczuciem głębokiej wdzięczności dowiedziałem się, iż ludzie pracy kalinińskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy ponownie — po raz już który — wysunęli moją kandydaturę do Rady Najwyższej ZSRR — zaczął swe przemówienie N. S. Chruszczow.

Wybory do Rady Najwyższej — najwyższego organu władzy w naszym państwie, odbywają się co 4 lata.

Jest to święto narodu, święto, które stało się dobrą tradycją. Procent osób uczestniczących w wyborach w naszym kraju jest wysoki, nie spotykany w żadnym państwie kapitalistycznym. Jest to zrozumiałe, ponieważ naród wybiera do organów władzy swych najlepszych przedstawicieli.

Propagandyści i ideolodzy burżuazyjnego stylu życia w Stanach Zjednoczonych chełpią się tym, iż u nich w wyborach do Kongresu o jedno miejsce walczą dwaj kandydaci. Głoszą oni że jest to niemal że najwyższy dowód demokracji.

Jacy to dwaj kandydaci walczą tam w wyborach? Jakie partie reprezentują? Dwie główne partie burżuazyjne: demokratyczną i republikańską. Ale sami Amerykanie mówią, że praktycznie biorąc między tymi partiami nie ma żadnej różnicy!

Przedstawiając niektóre dane statystyczne, ilustrujące rozwój ZSRR, Chruszczow powiedział:

Średnie roczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w USA wynosiło w ciągu tych 4 lat 2,2 proc., natomiast w Związku Radzieckim równało się ono 10,1 proc. Wytop stali w tymże czasie zwiększył się u nas o 19,6 mln ton, czyli o 38 proc., zaś w Stanach Zjednoczonych spadł o 14,3 mln ton, czyli o 14 proc. Wydobycie ropy naftowej wzrosło w ZSRR od roku 1957 do 1961 o 67,7 mln ton, czyli o 69 proc., w Stanach Zjednoczonych zwiększyło się tylko o 1 proc.

Liczba robotników i urzędników wzrosła u nas w ciągu ostatnich 4 lat o 12,9 mln, czyli o 24,2 proc., w Związku Radzieckim od dawna już nie ma bezrobocia. Każdy radziecki obywatel korzysta z prawa do pracy i jest za nią wynagradzany przez społeczeństwo odpowiednio do jej ilości i jakości. Zaś w Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych zwiększyła się w tym czasie o 1,9 mln i stanowi ogromną armię 4.700 tys. ludzi. Ponadto miliony Amerykanów należą do kategorii częściowo bezrobotnych.

Program nasz uroczyście zapowiada, że już około 1970 roku prześcigniemy Stany Zjednoczone, zarówno jeżeli chodzi o ogólną produkcję przemysłową i rolniczą, jak i o produkcję na głowę ludności, zaś około 1980 roku wyprzedzimy znacznie obecny poziom Ameryki. Jeszcze niedawno wielu ludzi na Zachodzie nie wierzyło, że jest to osiągalne, a nawet pokpiwało z naszych zamierzeń. Czasy jednak zmieniają się i obecnie nie tylko amerykańscy uczeni i businessmeni, ale i sam prezydent Kennedy uznaje, że tempo wzrostu u nas jest szybsze, niż u nich. Toczy się między nimi spór o to, kiedy my ich prześcigniemy. No cóż, niech się spierają. Życie pokaże kto miał rację — nie trzeba będzie już na to długo czekać.

Idąc do nowych wyborów do Rady Najwyższej, partia komunistyczna, jej Komitet Centralny, rząd radziecki składają sprawozdania przed narodem z wykonania planu również w dziedzinie podniesienia dobrobytu ludności. W ciągu 4 lat dochód narodowy kraju zwiększył się o 38 proc., a w przeliczeniu na głowę ludności — o 29 proc., w tym samym okresie w Stanach Zjednoczonych dochód narodowy zwiększył się jedynie o 9 proc., a w przeliczeniu na głowę ludności zaledwie o 2 proc.

Wraz ze wzrostem płac robotników i urzędników oraz dochodów pieniężnych kołchoźników wzrosły też w dużym stopniu dochody ludności płynące z funduszów społecznych. Ogólna suma wypłat z funduszów państwowych — a więc emerytur, zasiłków, stypendiów, bezpłatnego nauczania, bezpłatnego leczenia itp. — wyniosła w 1961 r. 26 miliardów 400 milionów rubli i była o 30 proc. wyższa niż w roku 1957.

Jednym z najważniejszych posunięć w dziedzinie społecznej w ciągu tych lat było wprowadzenie siedmio- i sześciogodzinnego dnia pracy dla robotników i urzędników. W wyniku tego tydzień pracy uległ skróceniu o 6 i pół godziny. Należy podkreślić, że płace robotników i urzędników nie zmniejszyły się przy tym, lecz w wielu wypadkach wzrosły.

Z roku na rok rozwija się w ZSRR budownictwo mieszkaniowe. Tylko w ciągu ubiegłych 4 lat w miastach i osiedlach robotniczych zbudowano nowe domy mieszkalne o ogólnej powierzchni 315 mln m kw., czyli około 9 mln dobrze wyposażonych mieszkań. Stanowi to blisko dwukrotnie więcej niż cała liczba mieszkań w miastach w Rosji carskiej w roku 1913. W tym samym okresie kołchoźnicy i inteligencja wiejska zbudowali 2 miliony 600 tys. domów mieszkalnych w osiedlach wiejskich.

Uwieńczeniem twórczych osiągnięć radzieckiej nauki i techniki były takie historyczne zdobycze, jak wysłanie w kosmos pierwszych na świecie sztucznych satelitów Ziemi, pierwszej sztucznej planety stworzonej przez geniusz i trud człowieka, pierwszych na świecie statków kosmicznych, na których nasi bohaterowie J. Gagarin i H. Titow dokonali swych nieśmiertelnych lotów wokół Ziemi. Kiedy tu przemawiał członek Akademii Nauk A. Iszliński, powiedziałem, że dzisiaj, o godz. 3 po południu, wystrzeliliśmy jeszcze jednego sztucznego satelitę, który teraz krąży wokół Ziemi. Wszystko to, jak również wiele innych wielkich osiągnięć, wejdzie na zawsze do złotej skarbnicy światowej nauki i techniki.

Poruszając z kolei problemy międzynarodowe, N. S. Chruszczow powiedział na **temat niemiecki:**

Dobrze rozumiemy i aktywnie popieramy walkę prowadzoną przez naszego sojusznika — Niemiecką Republikę Demokratyczną — o utrwalenie jej pozycji międzynarodowej, o umocnienie jej suwerenności. Można z zadowoleniem stwierdzić, że w toku tej intensywnej walki osiągnięte już zostały poważne sukcesy. Wielu polityków mocarstw zachodnich **musi teraz w coraz większym stopniu liczyć się z historycznym faktem istnienia dwóch państw niemieckich, z których jedno rozwija się i będzie się rozwijało na drodze socjalistycznej.**

Szczególnie doniosłe znaczenie dla utrwalenia suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej miały kroki natury ochronnej na granicy Berlina zachodniego, podjęte przez rząd NRD w sierpniu ubiegłego roku.

Było to urzeczywistnieniem przez rząd NRD jego suwerennych praw do ochrony bezpieczeństwa swych granic.

Należy powiedzieć z całą stanowczością, że poważnie mylą się ci, którzy liczą na przewlekanie w nieskończoność rozwiązania tego dojrzałego problemu.

Przechodząc do **kwestii rozbrojenia** mówca zapytuje:

Czy możliwe jest osiągnięcie porozumienia w kwestii rozbrojenia? Tak, jest możliwe. Stanowisko Związku Radzieckiego jest dobrze znane światowej opinii publicznej — **wypowiadamy się za powszechnym i całkowitym rozbrojeniem pod jak najściślejszą kontrolą międzynarodową.**

Lecz widocznie ci, którzy ustalają politykę mocarstw zachodnich, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, ci od których zależy osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia, nie zdają sobie sprawy z całego niebezpieczeństwa wyścigu zbrojeń, nie zdają sobie sprawy, jaki charakter miałaby wojna w dzisiejszych warunkach.

Dawno minęły czasy, w których Stany Zjednoczone mogły uważać, że wojna ich nie dosięgnie. Że są oddzielone wielkimi oceanami od terenu działań wojennych na innych kontynentach. W dzisiejszych warunkach Stany Zjednoczone są tak samo, jak wszystkie inne kraje na kuli ziemskiej narażone na ciosy w wypadku wojny.

Teraz sytuacja zmienia się jeszcze bardziej. **Nasi uczeni i inżynierowie skonstruowali nową rakietę międzykontynentalną, którą nazwali rakietą globalną; rakieta ta jest zabezpieczona przed działaniem broni przeciwrakietowej.**

Militaryści amerykańscy chcieli odgrodzić się jakąś barierą od odwetowego ciosu Związku Radzieckiego. W tym celu stworzyli system urządzeń radarowych i innych, licząc na to, że uda im się przychwycić w locie rakiety lecące w przybliżeniu przez Biegun Północny, tj. najkrótszą drogą. **Nowe rakiety globalne mogą latać wokół kuli ziemskiej w dowolnym kierunku i mogą razić każdy wyznaczony z góry cel. O ścisłości obliczeń świadczą loty statków kosmicznych „Wostok 1" i „Wostok 2".**

Tak więc olbrzymie kapitały zainwestowane przez Stany Zjednoczone w stworzenie systemu radiolokacji i innych środków ostrzegawczych nie dały spodziewanych wyników. Wszystko to straciło teraz znaczenie, ponieważ rakiety mogą docierać do terytorium Stanów Zjednoczonych wcale nie z tego kierunku, w którym znajdują się te urządzenia. Rakiety mogą nadlatywać od strony oceanu lub z innych kierunków, gdzie nie ma możności zbudowania systemu ostrzegawczego. A poza tym przy istnieniu rakiet globalnych, środki ostrzegawcze straciły w ogóle swe znaczenie.

Najbardziej konkretną gwarancją przed masową zagładą ludzi w ogniu wojny nuklearnej jest porozumienie w sprawie rozbrojenia.

W sprawie konferencji genewskiej, Chruszczow oświadczył:

Nie można pominąć milczeniem okoliczności, która rzuca poważny cień na perspektywy rokowań w Genewie. W przededniu rozpoczęcia konferencji komitetu 18, prezydent USA oświadczył, że powziął decyzję przeprowadzenia serii doświadczeń nuklearnych w atmosferze. Taki oto akompaniament przygotował rząd amerykański dla rokowań w sprawie rozbrojenia!

Centralny Komitet naszej partii i rząd radziecki są wobec narodu radzieckiego odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa naszej ojczyzny, toteż troszczymy się nieustannie, by siła obronna naszego socjalistycznego mocarstwa stała na odpowiednim poziomie. Każdy rozumie, że jeżeli Stany Zjednoczone przeprowadzą nową serię eksperymentalnych eksplozji w atmosferze — a USA już dokonują eksplozji podziemnych — to **Związek Radziecki będzie zmuszony odpowiedzieć na to przeprowadzeniem własnych doświadczeń. Dlatego rząd USA, przeprowadzając doświadczenia z bronią jądrową, nie uzyska przewagi wojskowej.**

Natomiast osiągnie on coś innego — rozpocznie mianowicie nowy etap wyścigu zbrojeń, a tym samym ściągnie na siebie potępienie narodów, które pragną, żeby Związek Radziecki i Stany Zjednoczone współzawodniczyły ze sobą w dziedzinie pokojowej, a nie w produkowaniu coraz straszliwszej broni masowej zagłady.

Rząd radziecki zaproponował dobrą podstawę dla porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Zaproponowaliśmy wykorzystanie do celów kontroli narodowych środków wykrywania eksplozji nuklearnych, jakimi już obecnie dysponują poszczególne państwa.

Prezydent USA i premier W. Brytanii w jednym ze swych wspólnych oświadczeń przyznali, że narodowe środki kontroli nad zakazem doświadczeń nuklearnych w atmosferze są wystarczające, lecz utrzymują jakoby można było przeprowadzać pod ziemią tajne doświadczalne eksplozje broni nuklearnej.

Zdradzę jedną tajemnicę. Wiedzieliśmy, że nauka pozwala na wykrywanie podziemnych wybuchów nuklearnych przy pomocy krajowych środków kontroli. **Podziemne wybuchy nuklearne przeprowadzone na przykład w Stanach Zjednoczonych, były rejestrowane przez uczonych radzieckich i uczonych innych krajów.** Postanowiliśmy więc udowodnić, że przedstawiciele mocarstw zachodnich utrzymując, iż nie można wykryć podziemnych eksplozji, mówią nieprawdę.

Niedawno w Związku Radzieckim przeprowadzono podziemną eksplozję nuklearną, chociaż dawniej nie dokonywaliśmy takich wybuchów. I cóż się okazało? Nieomal tego samego dnia komisja USA do spraw energii atomowej oznajmiła, iż Stany Zjednoczone wykryły podziemną eksplozję nuklearną, przeprowadzoną w Związku Radzieckim. Okazuje się więc, że tym, którzy dowodzili niemożności rejestrowania podziemnych eksplozji, którzy obstawali przy tym, aby zakaz podziemnych prób nuklearnych był bezwzględnie objęty kontrolą międzynarodową, nie chodziło by najmniej o jak najszybsze osiągnięcie porozumienia.

Jest tylko jeden ratunek przed wojną nuklearną — trzeba jej zapobiec. Konieczne jest, by narody podniosły się w jednej potężnej fali i zażądały zaprzestania wyścigu zbrojeń.

Następnie N. S. Chruszczow omówił **problem kolonializmu.**

Imperialiści — stwierdził m. in. mówca — już nie są w stanie decydować o losach narodów. Narody wszystkich krajów — wielkich i małych, mają prawo do samodzielnego istnienia, do wyboru sobie takiego ustroju społecznego, jaki zechcą wprowadzić w swym kraju.

Towarzysze! Związek Radziecki prowadził i będzie nadal prowadził konsekwentną, aktywną i elastyczną politykę zagraniczną, będzie dążył do rozwiązania nabrzmiałych problemów międzynarodowych, będzie strzegł pokojowego życia narodów, będzie się przyczyniał do rozwoju przyjaźni i współpracy między państwami. Polityka ta pomnoży chwałę i wielkość naszej ojczyzny!

Związek Radziecki kroczy w jednym szeregu z innymi krajami socjalistycznymi. Nasza potężna broń, nasza siła — to przyjaźń i zespolenie krajów socjalistycznych. Jest to niezawodna rękojmia pomyślnego marszu naprzód, jest to jeden z najważniejszych warunków spokojnego życia na ziemi.

ZE ŚWIATA

RABAT. — W piątek minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego R. J. Malinowski, przebywający w Maroku z wizytą przyjaźni, został przyjęty przez króla Hassana II.

LIMA. — We wschodnich Andach na osiedle robotników hydroelektrowni położonej w odległości 60 km na północ od peruwiańskiego miasta Ovoya spadła lawina, pod którą poniosło śmierć 41 osób, w tym 22 dzieci.

HANOI. — Misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej, domaga się, by rząd Ngo Dinh Diema niezwłocznie wycofał z południowej części strefy zdemilitaryzowanej swe dywersyjne oddziały desantowe bezprawnie przerzucone tam w prowokacyjnym celu.

BONN. — Wciąż nowe wypadki ospy notuje się w zachodnioniemieckim okręgu Monschau. W czwartek służba zdrowia doniosła o dwóch nowych zachorowaniach i tym samym liczba chorych wzrosła do 29.

HAWANA. — Według doniesień prasy gwatemalskiej, w różnych częściach tego kraju, zwłaszcza w okolicach górskich, toczą się walki partyzanckie z wojskami rządowymi.

KAIR. — U ujścia rzeki Shatt al Arab, która wpada do Zatoki Perskiej, iracki statek pasażerski zderzył się ze statkiem handlowym. W katastrofie poniosło śmierć 10 osób.

W 40 rocznicę KZMP (1)

Walczyli o Polskę Ludową

BARBARA WACHOWSKA

Związek Młodzieży Komunistycznej, przekształcony w roku 1938 na Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, powstał 17 marca 1922 r. Czterdzieści lat temu. Dawno to. Ileż tragedii, dramatycznych klęsk i porażek przeżyło od tego czasu społeczeństwo polskie... Ale przeżyło także zwycięstwo, które zdołało w olbrzymiej mierze wynagrodzić poprzednie bolesne przeżycia, zwycięstwo na miarę naszej tysiącletniej historii — władza przeszła w ręce ludu polskiego.

Wśród bojowników o Ludową Polskę były dziesiątki komunistów, którzy w 1922 roku, jako młodzi jeszcze chłopcy i dziewczęta, zakładali swój Komunistyczny Związek. Ci 17-, 18-, 19-letni komuniści odsiadywali już wyroki sądów sanacyjnych niekiedy 3-, 4- a nawet 5-letnie. Bardzo rzadko to ich załamywało. Przeważnie wychodzili zahartowani i jeszcze głębiej przekonani o słuszności swej młodzieńczej decyzji. I niech nie mylą nas te ich, niekiedy zdawałoby się bardzo żarliwe, zeznania składane w śledztwie i na rozprawie sądowej, że nie mają nic wspólnego z komunistyczną organizacją... To tylko przyjęta linia obrony przed burżuazyjnym sądem.

Po rozprawach sądowych siedzieli w więzieniach Łodzi, Piotrkowa, Sieradza, Łęczycy, Rawicza, Wronek, Koronowa... Za murami więzienia zostawiali „wolność". Nie przypadkiem biorę to słowo w cudzysłów. Ówczesna Polska nie dała im rzeczywistej wolności — odebrała prawo do posiadania legalnej organizacji. Musieli pracować, działać a niekiedy nawet i żyć nielegalnie, śledzeni przez policję, szczuci przez burżuazję, opluwani przez reakcyjny kler i wszystkich, którzy nienawidzili komunizmu. Ileż to razy pozbawieni ponadto pracy i własnego kąta, nie mieli środków do życia.

Ale wola walki towarzyszyła im również w więzieniach. Odcięci od swych towarzyszy, własnych rodzin i bliskiego im robotniczego środowiska, w którym przecież w zdecydowanej swej większości wyrośli, nie poddawali się w więzieniu. Walczyli o prawa dla więźniów politycznych, o szanowanie ich przekonań. Niekiedy chwytali się najostrzejszej formy walki, jaką mogli w więziennych warunkach stosować — głodówki. Zdarzało się, że głodowali nawet po kilkanaście dni.

Trudną zazwyczaj sytuacja materialna, w jakiej znajdowali się przed więzieniem, a następnie ciężkie warunki więzienne powodowały, iż znaczna część działaczy KZMP-owskich poważnie zapadała na zdrowiu. Gruźlica płuc i reumatyzm zajmowały wśród nich pierwsze miejsce. A przecież ileż to razy się zdarzało, że po odsiedzeniu jednego wyroku, bardzo szybko następowało ponowne aresztowanie i znów więzienie. Wystarczy zajrzeć do akt sądowych, a takie nazwiska łódzkich KZMP-owców, jak: Kazimierz Borczyk, Zofia Tybura, Henryk Tobiasz, Bronisława Piasecka, Maria Bytomska, Stanisław Cieślak, Józef Ambroziak, Ruchla Pacanowska — powtarzają się wielokrotnie.

Mimo to olbrzymią większość tych młodych ludzi cechowała niebywała pasja, głębokie przywiązanie do życia i wiara w jego sens. Jest to cecha, która niekiedy wręcz zdumiewa. I można było w wielu kwestiach się z nimi nie zgadzać, nie rozumieć ich sprawy, za którą walczyli, ale ich rewolucyjny temperament, jakaś ogromna żarliwość ideowa, duży optymizm życiowy zniewalały wielu obojętnych i nieufnych, którzy przeradzali się w sympatyków komunizmu i zazwyczaj, po dłuższym lub krótszym okresie wahań i wątpliwości, zasilali szeregi walczących.

Liczba członków KZMP wzrosła szczególnie znacznie w latach wielkiego kryzysu gospodarczego 1929—33, i później w okresie wzmożonego procesu faszyzacji kraju, po uchwaleniu konstytucji kwietniowej w 1935 roku oraz nowych wyborach do Sejmu, które odbyły się we wrześniu tego roku. Organizacja łódzka KZMP wzrosła wówczas z około 400 do 700 członków, będących na wolności; przeszło drugie tyle było w więzieniach.

KZMP-owcy byli niezmiernie ruchliwi, czynni, nie lubili i nie umieli siedzieć bezczynnie. Wszędzie ich było pełno. Działali w związkach zawodowych, w organizacjach kulturalnych, działali wśród bezrobotnych, wespół z innymi kierowali strajkami, demonstracjami, organizowali wiece i masówki, rozrzucali ulotki, wygłaszali przemówienia, organizowali robotniczą scenę...

Tak — robotniczy teatr. To grupa młodych zapaleńców, głównie członków ZMK, pod kierownictwem Witolda Wandurskiego otworzyła w marcu 1923 roku „Scenę Robotniczą" — teatr przeznaczony dla robotniczej widowni. Było to zjawisko niepowtarzalne w dziejach polskiej kultury, do dziś zresztą mało znane i spopularyzowane, zjawisko jakże charakterystyczne dla wielkiego robotniczego miasta, które w niebywale trudnych warunkach wypracowywało dzięki niespożytej sile swych robotniczych mieszkańców i ofiarnych działaczy-społeczników, swój własny robotniczy model kultury, miasta, któremu jeszcze dziś niektórzy usiłują wmówić, że stanowiło „pustynię kulturalną"... Teatr ten legalnie istniał do roku 1925, a później pracował w konspiracji.

Wokół Wandurskiego skupiła się bardzo liczna grupa entuzjastów pięknego słowa i artystycznych wzruszeń. Wśród innych byli: Stanisław Kręgiel, Ruchla Pacanowska, Jakub Ajzenman, Teofila Kępińska, Tuśka Neufeldówna, Bolesław Rabinowicz, Adam Kaufman, Aleksander Burski, Kazimierz Sadłowski, Tadeusz Strzelczyk, Franciszek Pasierbiak, Jan Tomczyk, Leon Bocian, Józef Gruszczyński, Wiesław Deka, Franciszek Marchewczyński, Wacław Szambeland, Władysław Pawlik. Wymienić można zresztą jeszcze wielu. To właśnie także ci i im podobni ludzie nie pozwolili Łodzi stać się ową pustynią pozbawioną kultury.

Oprócz przyswajania sobie i swym robotniczym współbraciom piękna poezji, dramatu i innych rodzajów twórczości literackiej cechowała ich członków KZMP, szalona pasja poznawania świata, chęć poznania tradycji swego miasta i narodu, i innych takich miast i narodów. Odczyty, referaty, „szkolenie" w więzieniu i na wolności. To nie przypadek, że właśnie szczególnie łódzcy młodzi komuniści tak pieczołowicie piastowali i popularyzowali tradycje Komuny Paryża.

Marzec każdego roku zajmował z tego względu szczególne miejsce w planach pracy propagandowej i politycznej: „akademie" ku czci Komunardów, wśród których nie brakło przecież i Polaków, starano się urządzać corocznie, choć to niezwykle ułatwiało policji aresztowania. W ten sposób policja łódzka wielokrotnie aresztowała całe grupy aktywu KZMP i wielu sympatyków. Szczególnie masowe areszty spadły za to na młodzież komunistyczną w 1932 roku, gdy 29 marca w lokalu Związku Jedwabników przy ulicy Cegielnianej 19 (Jaracza) zorganizowała tam wyjątkowo liczną i uroczystą akademię na cześć Komuny Paryskiej. Jak podają materiały archiwalne, policja aresztowała wówczas około 200 osób. M. in. aresztowany został wtedy Henryk Tobiasz, który otrzymał wyrok 5 lat więzienia.

Kronika wypadków

W 5-piętrowym budynku szkolnym przy ul. Próchnika 43 wybuchł wczoraj ok. godz. 17.30 pożar w pracowni biologicznej na parterze. — Wezwana straż nie dopuściła do rozszerzenia się ognia.

Spaliły się częściowo stoliki, tablice oraz inne urządzenia pracowni.

Przy ul. Rzgowskiej 148, od wadliwie zainstalowanej rury piecyka, zapalił się kiosk Spółdzielni Inwalidów.

W jednym z mieszkań przy ul. Nowomiejskiej 8 zapaliła się belka sufitowa.

Gospodarka bezosobowym funduszem płac

UWAGA: „PRACE ZLECONE!...”

Wynagrodzenia i honoraria za prace zlecone wypłacane z „bezosobowego funduszu płac“ są postrachem głównych księgowych. Obowiązujące przepisy o gospodarowaniu tym funduszem nie były dostatecznie jasno sprecyzowane i stwarzały wiele trudności w ich stosowaniu. „Co“, „komu“, „za ile“? — oto źródło nieporozumień wątpliwości, a nawet tu i ówdzie nadużyć oraz interwencji prokuratora.

W Monitorze Polskim nr 11 z 7 lutego br. ukazały się dwa akty prawne, które uregulowały na nowo omawiane zagadnienia i uchyliły wszystkie dotąd obowiązujące przepisy w tej materii. Są to: uchwała nr. 21 Rady Ministrów z 17. I. 1962 r. w sprawie zasad gospodarowania bezosobowym funduszem płac w przedsiębiorstwach państwowych i wydane na jej podstawie zarządzenie nr 10, prezesa Rady Ministrów z 1. II. 1962 r. dotyczące jednostek państwowych i społecznych nie będących przedsiębiorstwami.

Jakie prace wolno zlecać?

Przedsiębiorstwa państwowe mogą wypłacać wynagrodzenia i honoraria z bezosobowego funduszu płac za wykonanie „doraźnych usług polegających głównie na osobistej pracy, dla których ze względu na ich doraźny lub przejściowy charakter bądź też ze względu na niewielkie rozmiary nie jest przewidziane zatrudnienie w planie zatrudnienia przedsiębiorstwa...“ — tak brzmi bowiem według „litery prawa“ określenie pracy zleconej. Uchwała nr 21 zezwala na wypłacanie pieniążków w szczególności (tzn. dopuszcza i inne przypadki) za: usługi załadunkowe i wyładunkowe, pranie i naprawę odzieży ochronnej i roboczej, drobne remonty i usługi, opracowania, oceny lub realizacje projektów racjonalizatorskich, prace związane z popularyzacją wynalazczości i postępu technicznego, pracę chałupniczą na zlecenie handlu uspołecznionego, ekspertyzy, porady i konsultacje, wykłady prowadzone przez wykładowców nie będących pracownikami zatrudnionymi w przedsiębiorstwie w zakresie szkolenia wewnątrzzakładowego, wszelkie prace twórcze i autorskie, udział w komisjach i w orkiestrze zakładowej.

Z bezosobowego funduszu płac nie mogą być wypłacane należności za usługi chałupników i osób wykonujących wyroby ludowe z wyjątkiem zleceń dla handlu uspołecznionego oraz za usługi, od których pobierany jest podatek dochodowy, obrotowy lub gruntowy (szczegóły w Monitorze).

Jednostki państwowe i społeczne natomiast zgodnie z zarządzeniem nr. 10 mogą wypłacać z tego funduszu honoraria i wynagrodzenia za wszelkie prace twórcze i autorskie, projektowe, o charakterze technicznym i ekonomicznym, za ekspertyzy, konsultacje, porady i oceny opracowań technicznych lub ekonomicznych wreszcie inne prace doraźne uznane na podstawie obowiązujących w danej jednostce przepisów i instrukcji za płatne z tego funduszu.

Komu zlecać?

Przedsiębiorstwa państwowe mogą zlecać wymienione wyżej usługi pracownikowi własnemu pod warunkiem, że łączna ich wartość nie przekroczy w ciągu roku jego trzymiesięcznego wynagrodzenia lub zł. 7.000. Może je także zlecić osobie spoza personelu własnego z tym, że łączna wartość tych prac zleconych jednemu wykonawcy nie może przekroczyć w ciągu roku zł. 10.000 (ograniczenia te nie dotyczą wynagrodzeń za prace wyładunkowe i załadunkowe). Jeżeli zachodzi potrzeba przekroczenia tych granic — wymagana jest każdorazowo zgoda jednostki nadrzędnej. Ważne jest, aby pamiętać, że pracownikom własnym nie wolno powierzać wykonania usług, jeżeli mieszczą się one w ramach obowiązków pracowników tej jednostki.

Jednostki państwowe i społeczne mogą zlecać prace własnym pracownikom, jeżeli nie należą one do ich normalnych obowiązków służbowych i będą wykonane poza godzinami służbowymi, innym zaś osobom — bez ograniczeń.

Pamiętać należy o ważnym zastrzeżeniu: udzielenie zlecenia pracownikowi jednostki nadrzędnej może nastąpić jedynie za pisemnym zezwoleniem kierownika tej jednostki, zaś pracownicy jednostki zlecającej pracę nie mogą przyjmować do wykonania całej lub części powierzonej pracy zleconej. Dotyczy to zarówno przedsiębiorstw jak i jednostek państwowych i społecznych!

Za ile...?

W przedsiębiorstwach wartość jednorazowej usługi nie może przekraczać kwoty 10.000 zł, na przekroczenie wymagana jest każdorazowa zgoda jednostki nadrzędnej. Niedopuszczalne jest dzielenie usługi na kilka zleceń temu samemu wykonawcy celem obejścia wymienionego ograniczenia. O zleceniu, którego wartość przekracza zł. 5.000 musi wypowiedzieć się rada robotnicza lub zakładowa. Jeśli chodzi o obliczenie należności za usługi, za które przyjęte są określone stawki — nie może ona przekroczyć 200 proc. obowiązującej stawki Jeśli nie ma określonej stawki... radzę czytelnikowi zajrzeć do Monitora, gdyż czeka go skomplikowane obliczenie! To samo radziłbym w przypadkach prac zlecanych przez jednostki państwowe i społeczne...

Garść powyższych informacji nie może bowiem zastąpić ciekawej i pasjonującej zleceniobiorców i głównych księgowych lektury Monitora Polskiego nr. 11 z 1962 r.

JERZY JAS.

Zima w Szczyrku

Wyciąg krzesełkowy na Skrzyczne biegnie poprzez zaczarowaną krainę zimy.

CAF — fot. Olszewski

Jan Koprowski

Historia i teraźniejszość

Wśród pewnego, dość licznego grona osób, zadano mi następujące pytanie: „Jak to się dzieje, że książki, których autorzy zajmują się odległą, historyczną epoką, wydane w naszych czasach, stają się tak często prawdziwymi bestsellerami? Ot, na przykład, „Jesień średniowiecza“ Johana Huizingi, która ukazawszy się w języku polskim zniknęła w ciągu jednego tygodnia z półek księgarskich?“.

Muszę wyznać, iż przykład Huizingi bardzo mnie ucieszył. Nie od dziś bowiem interesuję się tym autorem, a spośród ogłoszonych przez niego publikacji naukowych i eseistycznych czytałem co najmniej kilka. Przyjemnie jest też pisać o tym, co się zna nie tylko z jednorazowego przeczytania, ale z czym myśl nasza obcuje na przestrzeni pewnego czasu. Już w roku 1946, tj. w rok po śmierci Johana Huizingi, czytałem duży artykuł poświęcony jego życiu i dziełu. Rychło zaobyłem kilka jego książek, spośród których dwie zwłaszcza, mocno mnie zajęły i jeszcze dziś zaglądam do nich niejednokrotnie. Są to: „Homo ludens“ i „W cieniu jutra“, obydwie wydane w Szwajcarii, która niemałym kultem otaczała i otacza osobę i dorobek naukowy Huizingi. Zanim jednak powiem kilka słów o wspomnianych wyżej publikacjach, spróbuję odpowiedzieć na postawione mi pytanie.

Dlaczego więc dzieła, traktujące o dawnych epokach, cieszą się powodzeniem wśród czytelników? Trzeba zacząć od tego, że nie wszystkie budzą jednakowe zainteresowanie. Zależy ono w dużym (a może decydującym) stopniu od tego, jak autor traktuje materiał historyczny, co w nim widzi i co z tego materiału pragnie przedstawić czytelnikowi współczesnemu. A także, w jaki czyni to sposób.

W przypadku Johana Huizingi działają, wedle mego zdania, dwa czynniki. Po pierwsze: magia nazwiska, po drugie: sposób przedstawienia epoki późnego średniowiecza. O Johanie Huizindze wielu ludzi słyszało od dawna, bądź w radio, bądź czytało o nim w prasie zagranicznej. Huizinga — znakomity historyk kultury, filozof, świetny stylista. Powstało więc zainteresowanie człowiekiem i jego dziełem. Kiedy wreszcie ukazała się w Polsce jedna z jego wybitniejszych książek, właśnie „Jesień średniowiecza“, wielu sięgnęło po nią, by zaspokoić swoją ciekawość i dowiedzieć się czegoś o słynnym w świecie uczonym. Sama zaś „Jesień średniowiecza“ jest w równym stopniu dziełem uczonego, co artysty. Huizinga posiada dar plastycznego opisu, pod jego piórem ożywają odległe sprawy i wydarzenia. Ale to jeszcze nie wszystko. Huizinga, pisząc o historii, odwołuje się wciąż do teraźniejszości, patrzy na historię z pozycji świadomości człowieka współczesnego.

Kiedy hitlerowcy zajęli Holandię, Huizinga liczył blisko lat siedemdziesiąt. Nie oszczędzono go. Został wzięty do obozu zakładników. Właśnie wtedy, w obozie napisał swój słynny esej „Jak historia staje się teraźniejszością“, wcielony następnie do książki „W kręgu historii“. Wygłaszał również dla przebywających wraz z nim współzakładników odczyty, nie dopuszczając, by upadali na duchu. W eseju powyższym znajduje się takie m. in. sformułowanie: „Wczorajszy dzień mojego życia mogę odczuwać jako historię, a lata mojego dzieciństwa jako teraźniejszość“.

Dla Huizingi historia jest więc materią żywą, źródłem nigdy niewyczerpanym, siłą wspomagającą naszą teraźniejszość. Więcej: siłą ujarzmiającą procesy teraźniejszości. Oto dlaczego ludzie rozrywali „Jesień średniowiecza“.

Czytając rozważania historyczne Huizingi nie przestajemy być przytomni dniu dzisiejszemu. Ale Johan Huizinga zajmował się nie tylko przeszłością. Owszem — żywo obchodziły go problemy życia współczesnego. W r. 1935 wygłosił w Brukseli odczyt, który, następnie — rozwinięty i rozszerzony do pokaźnych rozmiarów — ukazał się w książce pt. „W cieniu jutra“. Podtytuł zaś brzmi: „Diagnoza kulturalnych niedomogów naszego czasu“. Warto dodać, że Huizingę głównie i przede wszystkim zajmowały nie problemy historii państw i ustrojów, lecz historia kultur, ich powiązania i zależności. Pamiętajmy, że jest to rok 1935. Przed dwoma laty Hitler doszedł do władzy w Niemczech.

W książce Huizingi „W cieniu jutra“, mamy kilka kapitalnych rozdziałów, m. in. rozdział poświęcony micie rasy, z którym autor rozprawił się, w sposób niedwuznaczny oraz rozdział pt. „Puerilismus“, zasługujący na bliższą uwagę. Puerilizmem nazywa Huizinga taką postawę poszczególnych ludzi, środowisk czy nawet całych społeczności, która pobudza, że dorośli zaczynają postępować jak podrostkowie i zamiast wychowywać młodych na dojrzałych ludzi, sami przejmują postawy i zachowania młodzieńcze, ulicznikowskie, wreszcie — chuligańskie. Huizinga uważa (a uwagi te rozwinął głębiej w „Homo ludens“), że cywilizację naszą charakteryzują objawy infantylizacji. Do objawów tych zalicza autor: gonitwę za łatwymi i płytkimi rozrywkami, poszukiwanie tzw. silnych wrażeń i emocji, zamiłowanie do wszelkich masowych obchodów. Dalej: schlebianie miłości własnej i brak poczucia humoru.

Zdziczenie, którego Huizinga tak się obawiał, doszło do szczytu w czasie wojny i okupacji. Dotknęło ono i samego autora. Zwolniony z obozu dla zakładników, zmarł 1 lutego 1945 r., nie doczekawszy zakończenia wojny, ale pewny już przegranej hitleryzmu.

Huizinga był wspaniałym umysłem, jednoczył on w sobie tak rzadkie przymioty, jak ścisłość i gruntowność naukowca z polotem i fantazją artysty. W r. 1927, po podróży do Ameryki, wydał książkę „America a it Lives and Thinks“, w której oddawszy cywilizacji należny jej hołd, główny nacisk położył jednak na niebezpieczeństwa tej cywilizacji. Są nimi, wedle niego, powszechne zjawiska coraz silniejszego wypierania osobowości ludzkiej przez zbiorowość, wypieranie indywidualności przez fenomeny życia masowego. Może i tu również leży jedna z przyczyn wytworzenia się w intelektualistach amerykańskich „kompleksu Europy“, zazdrości dla — mimo wszystko — równowagi między potrzebami jednostki a koniecznościami zbiorowości, jaką umiała zachować nasza stara, poczciwa Europa.

Czytajcie dzieła Huizingi!

Wanda Falkowska — W IMIENIU PRAWA — Wyd. Łódzkie — zł 26.

Zbiór reportaży sądowych znanej z „Przekroju“ i „Prawa i Życia“ publicystki z najgłośniejszych procesów ostatnich lat w Polsce.

Szacunek dla tradycji i bohaterów walk

(Dokończenie ze str. 1)

Strajk marcowy został proklamowany wspólnie przez związek klasowy włókniarzy, gdzie współpracowali ze sobą komuniści i lewica socjalistyczna oraz przez związek „Praca“ i związek chadecki (chrześcijańska demokracja). Przebieg strajku był burzliwy, pełen wieców robotniczych i interwencji policji. Ustępliwość współpracujących ze związkiem klasowym dwóch pozostałych partnerów spowodowała, że nie wszystkie żądania strajkujących zostały zrealizowane. Efektem strajku była podwyżka płac od 12 do 15 procent. Jednak znaczenie strajku było znacznie szersze. Ta pierwsza od 3 lat bitwa klasowa włókniarzy łódzkich pozwoliła zmobilizować siły do dalszej walki, która ponownie i ze znacznie większą siłą rozgorzała już w roku następnym.

Oddajmy głos jednemu z uczestników strajku.

* * *

Mówi Stanisław Cieślak: „Byłem wtedy członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży. Już w lutym, na zebraniu delegatów fabrycznych domagaliśmy się podjęcia strajku. KPP chciała mu nadać charakter polityczny, uderzyć w podstawy formującego się w Polsce faszyzmu. W czasie strajku dominowały żądania natury ekonomicznej, bo taki charakter nadała im większość w komisji strajkowej.

Dlatego komuniści utworzyli drugą, nielegalną komisję, która dążyła do przekształcenia strajku włókniarzy w polityczny strajk generalny.

Pamiętam burzliwy wiec na Wodnym Rynku z udziałem komunistycznego posła Adolfa Warskiego. Przybyło nań ponad 8 tysięcy robotników, ale policja zepchnęła nas w boczne ulice, na sam plac przedostało się tylko ze 2 tysiące. Tu znów zaatakowała policja. Warski jednak nie przerwał przemówienia. Przemawiając, ruszył ulicami, a my za nim. Wciąż dołączali nowi towarzysze. Tak dotarliśmy aż do Dworca Fabrycznego. Poseł był otoczony tajniakami i policją, ale nic mu nie mogli zrobić. Był to taki niecodzienny „wędrujący wiec“.

Wspominam burzliwe walki z łamistrajkami, na przykład u Geyera. Myśmy pilnowali głównego wejścia do fabryki, gdy tymczasem strażacy zaczęli przerzucać ludzi przez płot od strony Wólczańskiej. Towarzysze z trzech naszych komórek młodzieżowych, które mieliśmy w fabryce, przedostali się na teren zakładu, wyparli łamistrajków i zlikwidowali „przerzut“. Podobnie było u Poznańskiego i w innych fabrykach“.

* * *

Oto tylko jedna z zanotowanych przez nas kilkunastu wypowiedzi uczestników strajku. Swoimi wspomnieniami dzielili się także: Emil Sława, Franciszek Kubiak, Bolesław Pawlak, Ludwik Skrzydlecki, Bolesław Tobolski, Marcin Wesoły i Bronisław Kruczkowski. Mieliśmy okazję słyszeć ich wczoraj na spotkaniu uczestników marcowego strajku oraz działaczy KPP i lewicy PPS z tamtego okresu. Spotkanie odbyło się w Komitecie Łódzkim PZPR, a zorganizowane zostało staraniem referatu historii partii. Uczestniczył w nim także kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR — Roman Okraska.

Wypowiedzi uczestników strajku skrzętnie notował przedstawiciel Zakładu Historii Partii KC PZPR — Lucjan Kieszczyński, naukowiec, który zajmuje się historią walk rewolucyjnych klasy robotniczej w okresie dwudziestolecia. Zebrani wysłuchali również referatu L. Kieszczyńskiego na temat stanu badań nad marcowym strajkiem powszechnym.

Było to kolejne z cyklu spotkań z uczestnikami walk rewolucyjnych, organizowanych regularnie w Komitecie Łódzkim partii. Myśl organizowania tego rodzaju spotkań zrodziła się z pieczołowitości wobec tradycji walk łódzkiej klasy robotniczej, z szacunku dla ludzi, którzy byli bohaterami tych walk. **(bz)**

Nasz Telefon Usługowy

303-04

CZYNNY CODZIENNIE PRÓCZ SOBÓT W GODZINACH 10—12

NAGRODA A RENTA

A. B.: Czy rencistka pracująca na pół etatu może otrzymać nagrodę pieniężną? U nas w zakładzie rencistów zawsze pomija się przy nagrodach, tłumacząc im, że przez to utraciliby rentę.

RED.: Tłumczenie takie świadczy o nieznajomości przepisów. Jednorazowa nagroda pieniężna nie powoduje bowiem zawieszenia renty. (a)

NIZAĆ I SZCZEPAĆ

BR. W.: Czy istnieje w języku polskim słowo nizać, nanizywać oraz szczepać? W jakim znaczeniu są one używane?

RED.: Słowo „nizać“ znajduje się w słownikach języka polskiego, ale z adnotacją, że pochodzi ono z jęz. białoruskiego. Oznacza — nawlekać coś na sznurek, na nitkę, drut itp. W przenośni — wiązać, snuć, gromadzić, łączyć, skupiać (np. myśli, wnioski). Czasownik „szczepać“ oznacza — łupać na szczepy (szczapy) drzewo. (h)

NIEBIESKIE KOSZULE

SŁOMKOWSKI: W szkołach średnich obowiązuje obecnie noszenie mundurków i niebieskich koszul. Niestety, w sklepach z reguły brak jest koszul o numeracji 34, 35 i 36. Niektóre matki radzą sobie w ten sposób, że farbują koszule białe, ale nie rozwiązuje to problemu. Czy handel nie mógł w odpowiednim czasie zwrócić się do przemysłu o zwiększenie produkcji niebieskich koszul?

RED.: Według wyjaśnienia łódzkiego Kuratorium, szkoły nie otrzymały żadnego zarządzenia w sprawie obowiązkowego noszenia przez uczniów mundurków i niebieskich koszul. Młodzież szkolną obowiązuje tylko noszenie tarcz, mundurki są jedynie polecane. Swoją drogą, jeżeli koszule niebieskie jako praktyczniejsze, cieszą się większym popytem, to handel powinien żądać od przemysłu zwiększenia ich produkcji. (h)

W XX rocznicę publicznej egzekucji 100 zgierzan

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (Oddział w Zgierzu) organizuje 18 bm. obchody XX rocznicy publicznej egzekucji zamordowanych stu zgierzan przez barbarzyńców hitlerowskich w dniu 20 marca 1942 r.

A oto program uroczystości. O godz. 9.15 zbiórka na dziedzińcu Gimnazjum i Liceum im. S. Staszica w Zgierzu, Plac Kilińskiego 8; godz. 9.30 wymarsz na Plac 100 Poległych, o godz. 10 wiec, następnie składanie wieńców oraz o 11.30 otwarcie wystawy dokumentów zbrodni hitlerowskich w Domu Kultury ul. 17 Stycznia nr 17.

Od 19 bm.

Szczepienia przeciwko Heine-Medina

W okresie od dnia 19 do 31 marca br. prowadzone będą na terenie naszego miasta obowiązujące szczepienia ochronne przeciw chorobie Heine-Medina (metodą doustną, szczepionką zawierającą I typ wirusa).

Szczepieniom tym podlegają te wszystkie dzieci w wieku od 6 miesięcy do 7 roku życia włącznie (roczniki 1955 do 1962), które zostały już dwukrotnie zaszczepione przeciw chorobie Heine-Medina metodą podskórną, a nie zostały w latach ubiegłych z różnych powodów zaszczepione metodą doustną szczepionką zawierającą I typ wirusa oraz dzieci w wieku szkolnym (od 7 do 14 lat włącznie) niezależnie, czy były szczepione metodą podskórną, czy też nie.

Szczepienia dzieci w wieku od 6 miesięcy do 7 roku życia będą przeprowadzane we wszystkich poradniach D, żłobkach oraz domach małego dziecka.

Dzieci w wieku szkolnym będą szczepione w szkołach, do których uczęszczają.

Państwowa Inspekcja Sanitarna dla m. Łodzi apeluje do rodziców by nie lekceważyli tej akcji i przyprowadzali swoje dzieci podlegające szczepieniu do poradni, przestrzegając terminów podanych w wezwaniach.

Rodzice (opiekunowie) winni niedopełnienia obowiązku poddania dzieci wyżej wymienionym szczepieniom — na zasadzie art. 22 ustawy z dnia 22. II. 1935 r. **podlegają karze grzywny do 4.500 zł.**

Łódzkie ciepłownictwo na rozdrożach

Gdzie kucharek sześć...

W poprzednim artykule z tego cyklu wskazywaliśmy na konieczność podwyższenia norm grzejnych i właściwego ich interpretowania — jako ustalających minimum temperatury, a nie jej optymalny poziom oraz z drugiej strony — na konieczność położenia kresu samowolnemu „poprawianiu" tzw. krzyżowania przez niektórych lokatorów. Tym razem pragniemy się zająć innym problemem łódzkiego ciepłownictwa: bezpańskością wewnątrzosiedlowej sieci c.o.

Z każdym rokiem coraz więcej bloków mieszkalnych zostaje przełączonych z kotłowni lokalnych na sieć ciepłowniczą tzw. magistralną, za pośrednictwem której gorąca woda z EC-I i II rozprowadzana jest na poszczególne osiedla i ogrzewa mieszkania. I w tym roku przełączono już, bądź zostanie przełączonych do 1 października cały szereg osiedli na północy miasta.

Co jednak wygrywają na tym łodzianie? Otóż to: jak do tej pory, w najlepszym wypadku — niewiele. I jest sporo zawiedzionych spośród tych, którzy przy ogrzewaniu z kotłowni lokalnych mieli temperaturę w mieszkaniu znacznie niższą od wszelkich dopuszczalnych norm. Liczyli bowiem, że po przełączeniu — jakby po machnięciu różdżką czarodziejską — temperatura wzrośnie...

Skutki braku gospodarza

To może wygląda na pozór paradoksalnie, ale przyczyna niedogrzania części mieszkań tkwi w braku gospodarza sieci c.o. Przepraszamy: gospodarzy jest formalnie co najmniej dwóch — Zakład Sieci Cieplnej, który przesyła siecią magistralną gorącą wodę z EC do sieci wewnątrzosiedlowej i za sprawność tych magistrali odpowiada, oraz MZBM, który jest właścicielem sieci wewnątrzosiedlowej i wewnętrznej w budynkach — do kaloryferów włącznie. W rzeczywistości jednak MZBM jest często gospodarzem sieci li tylko teoretycznie.

W rezultacie sieć wewnątrzosiedlowa znajduje się zazwyczaj w fatalnym stanie. Niektóre osiedla, jak np. Skrzywana w ogóle nie mają konserwatora. A na dodatek znaczna część instalacji wewnątrzosiedlowej w nowym budownictwie nie została dotąd przejęta przez MZBM z rąk budowniczych — wykonano ją bowiem wadliwie i nie usunięto usterek. Sieć ta, w pełnym znaczeniu tego słowa — pozostaje bezpańska.

Dziwna to sprawa — tak jakby istniało „państwo w państwie". MZBM są agendami władzy terenowej, a tejże władzy podlega przecież również DBOR, będący inwestorem budownictwa mieszkaniowego. Tymczasem okazuje się, że nikt nie jest w stanie spowodować, by przerobiono wadliwą instalację ciepłowniczą w osiedlach.

Najbardziej klasycznym chyba przykładem jest tu historia osiedla przy ul. Mokrej. Wydawałoby się, że DBOR powinien był we właściwym czasie zlecić biuru projektowemu poprawienie projektu sieci wewnątrzosiedlowej, zlecić komuś fachowy nadzór i dopilnować, by wady instalacji zostały przez wykonawcę zlikwidowane (a ponoć wystarczyłoby zainstalować dodatkową pompę). Zamiast zrobić to we właściwym czasie — w końcu zdecydowano się zainstalować w mieszkaniach piece, jako dodatkowe źródło ciepła.

W poszukiwaniu odpowiedzialnego

By było możliwe doprowadzenie całej sieci ciepłowniczej do należytego stanu i dzięki temu lepsze, bardziej sprawiedliwe, równomierne ogrzanie mieszkań — łódzkie ciepłownictwo musi mieć jednego gospodarza. I to jak najszybciej. Może nim być tylko przedsiębiorstwo wyspecjalizowane, a więc Zakład Sieci Cieplnej.

Na ten temat istnieje już pełna zgodność poglądów Prez. RN m. Łodzi, Ministerstwa Górnictwa i Energetyki oraz Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Zwłoka wynika jedynie z braku około 100 etatów potrzebnych dla zabezpieczenia obsługi i konserwacji 33 km sieci wewnątrzosiedlowych. Odnośne ministerstwa wystąpiły już jednak w tej sprawie do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i można mieć nadzieję, że ta trudność zostanie usunięta.

Oby tylko nastąpiło to jak najszybciej. W przeciwnym bowiem wypadku może zaistnieć 15 października sytuacja, że znów — w sezonie ogrzewniczym powtórzy się ta sama historia ze złym stanem sieci ciepłowniczej i nie będzie odpowiedzialnego za należyte ogrzanie domów łodzian.

JERZY GRĘBOWSKI

KOMUNIKATY MO

Komenda Ruchu Drogowego MO m. Łodzi prosi świadków śmiertelnego wypadku drogowego, mającego miejsce w dniu 8. II. 62 r. około godz. 18.30 przy zbiegu ul. Kilińskiego i Miłonowej o zgłoszenie się do Komendy Ruchu Drog. m. Łodzi, mieszczącej się przy ul. Wł. Bytomskiej 60, pokój nr 19, w godz. od 8 do 16 względnie o powiadomienie telefoniczne nr 548-40, celem złożenia wyjaśnień.

* * *

Komenda Dzielnicowa MO Łódź-Bałuty jest w posiadaniu kapelusza koloru brązowego firmy ZWF „Skoczów", okularów w grubej oprawie kol. brązowego oraz 2 kluczy.

W związku z tym właściciel w. wym. przedmiotów proszony jest o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Bałuty, ul. Ciesielska 27, pokój nr 49 w godzinach od 8 do 13 celem odbioru oraz złożenia wyjaśnień.

Co dzień niesie?

Czy pani może być ekspedientką?

W MHD - Obuwie rozpoczęła się batalia o jak najlepszą obsługę klientów. M. in. przeprowadza się obecnie tzw. weryfikację pracowników, począwszy od biur dyrekcji, a skończywszy na ekspedientkach. Komisja rozmawia z każdym pracownikiem osobno i wnioskuje — biorąc również pod uwagę dotychczasową opinię o pracowniku — o dalszej przydatności do zawodu. W rozmowach takich są pracownikom wysuwane zalecenia odnośnie ewentualnych uzupełnień kwalifikacji, wykształcenia itp.

Dotychczas przeprowadzono już takie rozmowy z ponad 100 pracownikami. Do końca marca zweryfikowanych zostanie pozostałych 160 pracowników. (wit)

Na zdjęciu: dyr MHD Obuwie W. Jakubowski wraz z członkami komisji weryfikacyjnej, rozmawia z Władysławą Radek, kier. sklepu MHD nr 89. Foto: L. Olejniczak

Motorniczy „na medal"

15 marca o godz. 7.30 z przystanku na ul. Zachodniej przy skrzyżowaniu z Lutomierską nadjeżdża autobus z Zubardzia. Ludzie pędzą biegiem do tramwaju. Co młodsi usiłują wskakiwać w biegu.

Motorniczy, mimo że ujechał już kilkadziesiąt metrów, zatrzymuje tramwaj. Ludzie spokojnie wsiadają. Z pewnością zdążyli do pracy na czas. „Na medal" — taki motorniczy. (wit)

„OLIMPIA" dla panów

Dzianina zdobywa świat, a nawet... mężczyzn. Łódzka „Olimpia" chcąc przypodobać się brzydkiej połowie rodu ludzkiego wyprodukowała (na razie we wzorcowni) marynarkę męską z dzianiny. Dzianina ma wzór pepitki i jest w rozmaitych kolorach — szarym, brązowym, beżowym, błękitnawym i zielonkawym. Urodę marynarki podkreślają lamówki ze skóry kolorem zharmonizowane z barwą tkaniny.

„Olimpia" zaproponuje marynarkę handlowcom na giełdzie wiosennej w Poznaniu. Jeśli handel zamówi, panowie ubiorą się już w dzianinę latem (marynarka jest bez podszewki), a kto wie czy pierwsze wzory nie ukażą się w sklepie „Olimpii" wcześniej. Prosimy. (k)

HASŁO DNIA:

(dla lekkomyślnych)

NIE WYDAWAJ PIENIĘDZY Z CUDZEJ KIESZENI!

Śladami spraw interwencyjnych

Papierki krążą, DOM SIĘ WALI a biurokracja święci triumfy

21 września 1960 roku p. Irena Klukiewicz pisała w liście do redakcji: **„W ubiegłym roku obiecano nam wyremontowanie obskurnego drewniaka przy ul. Zakątnej 62. Niestety, pieniądze przeznaczone na nasz dom wydano na remont oficyn. A drewniak jest naprawdę w stanie godnym pożałowania. Zimą wiatr hula po pokoju. Drzwi wiszą na gwoździach, sufit spróchniały i zalany wodą. Po prostu żyć się nie chce".**

12 października 1960 r. na skutek naszej interwencji kierownik Wydz. Gosp. Kom. i Mieszk. przy Prez. DRN Polesie Z. Nowakowski przesyła do redakcji odpis pisma skierowanego do MZBM Łódź-Polesie, w którym czytamy m. in. **„ponieważ w wykazach domów drewnianych przeznaczonych do rozbiórki, dom przy ul. Zakątnej 62 nie figuruje — tutejszy wydział prosi o niezwłoczne sprawdzenie stanu technicznego tego budynku i wykonanie niezbędnych robót zabezpieczających".**

* * *

8 listopada 1960 r. MZBM Polesie zawiadamia Wydz. Gosp. Kom. i Mieszk. DRN Polesie, **że budynek nie nadaje się do remontu kapitalnego i zgłasza wniosek o zakwalifikowanie domu do rozbiórki.**

* * *

27 grudnia 1960 r. Wydz. Arch. i Nadz. Bud. Prez. DRN Polesie postanawia w najbliższej przyszłości dom rozebrać. W piśmie skierowanym przez dzielnicowego architekta H. Bogdańskiego do naszej czytelniczki p. I. Klukiewicz czytamy: **„W związku z powyższym w lokalu mieszkalnym obywatelki należy przeprowadzić remont zabezpieczający, którym powinna zająć się administracja domów mieszkalnych MZBM Polesie".**

* * *

21 lutego 1962 r. w liście do redakcji p. I. Klukiewicz pisze z rozgoryczeniem: **„Dzięki Twoim interwencjom Wydz. Arch. i Nadz. Budowlanego przy Prez. DRN Polesie zajął się naszym domem. Przychodziły komisje za komisją. Przyznawano nam rację, ale w ścianach dziury jakie były takie są. Na pocieszenie przybito tablicę z napisem „Budynek do rozbiórki". a dziś otrzymałam pismo z Prez. DRN Łódź-Polesie Wydz. Arch. i Nadz. Budowlanego, w którym zawiadamiają mnie, że ze względu na stan techniczny budynku oraz zakwalifikowanie go do rozbiórki w roku... 1964, przeprowadzenie remontu jest w zasadzie nieopłacalne. Dlaczego będziemy zmuszeni jeszcze wegetować w tak okropnych warunkach przez dalsze dwie zimy"?**

Właśnie dlaczego? Rozumiemy wprawdzie, że dom przeznaczony do rozbiórki nie może być objęty remontem kapitalnym ale czy w ciągu około 2 lat nie można było przeprowadzić prac zabezpieczających zamiast bawić się w pisanie sążnistych wyjaśnień, które niczego do tej pory nie wyjaśniły? Niestety biurokracja święci jeszcze u nas triumfy.

(J. Kr.)

Foto: L. Olejniczak

Brawo, Szkoła nr 113

Ponad 42 tony makulatury

zebrała w I półroczu młodzież szkół łódzkich

Uczniowie z 95 łódzkich szkół regularnie dostarczają zebraną przez siebie makulaturę Spółdzielni „Zbieracz". W ciągu 6 miesięcy zebrali oni 42,5 tony makulatury.

Nie od rzeczy będzie przy tym dodać, że w niektórych szkołach organizowane są dodatkowe zbiórki, a pieniądze uzyskane za makulaturę uczniowie przekazują na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia.

I tak np. w lutym z inicjatywy uczniów Szkoły Podstawowej nr 113 przy ul. Sanockiej 40 — urządzono wśród młodzieży szkolnej dodatkową zbiórkę makulatury. Zebrano 735 kg. Zamiast kwiatów na imieniny kierowniczki szkoły p. Heleny Paszkowskiej uczniowie przekazali otrzymane za makulaturę pieniądze (601 zł) na fundusz Społeczny Budowy Szkół Tysiąclecia. Szkoła ta — jak dowiadujemy się w Spółdzielni „Zbieracz" — należy do przodujących łódzkich szkół w zbiórce makulatury. **(kr)**

* * *

XI LO im. M. Kajki w Łodzi wpłaciło w II półroczu 1.025 zł ze zbiórki makulatury na Uczniowski Komitet Budowy Szkół Tysiąclecia.

Z akt Prokuratury

Na „elanową wyprawę" samochodem dyrektora

Przeprowadzony w grudniu ub. roku remanent w ZPW im. Waryńskiego wykazał brak 19 bel elany (865 metrów, wartości ponad 350 tys. zł). Po kilku tygodniach sprawcy kradzieży zostali ujęci. Prokuratura Wojewódzka przesłała już akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego. Oskarżeni będą sądzeni w trybie doraźnym.

Jest ich sześciu: Franciszek Potasiak (ul. Pleszowska) i Leszek Zagórski (Szara 16/30) — obaj pracownicy fizyczni ZPW im. Waryńskiego, pozostali to pracownicy sąsiadującego zakładu — Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych: Mieczysław Grzybowski (Wysockiego 23) — kierowca dyrektora, Tadeusz Sykuła — strażak przeciwpożarowy, Franciszek Wilczyński (zam. w Teresinie) — dozorca nocny i Julian Grzybowski (zam. w Tuszynie) — palacz kotłowy. Wszyscy z wyjątkiem Sykuły zetknęli się z Kodeksem Karnym. Za kradzieże.

Inicjatorem elanowej imprezy jest Potasiak. Razem z Zagórskim wykorzystując przerwę w pracy w suchej wykończalni ZPW, zabrali stamtąd nocą 3 bele elany. Wciągnęli je na dach, a stamtąd wrzucili do stołówki ŁFWG. Sykuła i Wilczyński ze stołówki przenieśli je do garażu, gdzie parkowano samochód dyrektora. Kierowca — M. Grzybowski elanę wywiózł już poza teren zakładu — oczywiście samochodem dyrektora.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Następnym razem (sierpień — wrzesień) wyniesiono 6 bel. A w październiku — 10!

Elanę sprzedawano po 300—500 złotych za kupon. Kilku paserów objęto osobnym aktem oskarżenia. Odpowiadać będą w trybie zwykłym.

Znamienny w tej całej historii jest fakt, że pilnowanie mienia wartości kilkudziesięciu milionów powierzono ludziom już karanym za kradzieże. Ciekawie też jak w świetle tej sprawy wygląda czujność w Łódzkiej Fabryce Wyrobów Gumowych, gdzie kierowca mógł pozwolić sobie na wywożenie łupu dyrektorskimi wozem! **(AL)**

Z miasta w kilku zdaniach

W dniach 17 i 18 marca o godz. 19.30 wystawiona zostanie na scenie Teatru Żydowskiego premiera sztuki Samuela Halkina pt. „Bar Kochba".

MDK im. L. Waryńskiego (ul. Przędzalniana 68) organizuje w soboty i niedziele od godz. 17—22 wieczorki taneczne — bez alkoholowe. W programie: konkursy i zabawy.

W najbliższą niedzielę, 18 bm. o godz. 11 w sali MDK (Moniuszki 4a) „Spotykamy się z piosenką". Jerzy Sidorowicz przy akompaniamencie Czesława Majewskiego będzie uczyć piosenki Ryszarda Sielickiego do słów Juliusza Głowackiego „Zaułek snów".

Tej samej piosenki będziemy się uczyć w Klubie ZMS przy Zakładach „Boruta" w Zgierzu o godz. 13.30.

W Klubie MPiK „Ruch" (Piotrkowska 86) dziś o godz. 19.15 odczyt pt. „Berlin zachodni a pokój".

odpowiedzi REDAKCJI

KOWALSKA: Po wyjeździe głównego lokatora, sublokator powinien złożyć wniosek o przydział mieszkania. O szansach na otrzymanie przydziału — trudno nam coś powiedzieć, gdyż nie znamy bliższych szczegółów.

Już od dnia 17 marca br. w godz od 9 do 17

Nowo uruchomiony OŚRODEK INFORMACYJNO-USŁUGOWY

Łódzkich Zakładów Włókienniczych
P. T. im. W. Pstrowskiego

przy ul. Próchnika 6

wykonuje usługi w zakresie:

1) szycia półmiarowego konfekcji lekkiej — dziecięcej, damskiej i męskiej
2) szycia bielizny pościelowej i stołowej
3) szycia bielizny dziecięcej, damskiej i męskiej
4) przerabiania konfekcji lekkiej i bielizny
5) przerabiania wyrobów dziewiarskich (przefasonowanie, zmniejszanie swetrów itp.)
6) wykonywania artykułów dziewiarskich z materiałów powierzonych.

Wszelkie informacje w zakresie usług wykonywanych przez przemysł terenowy

tel. 339-27

1184-k

W sprzedaży ukazała się

CEBULA SUSZONA

w cenie detalicznej zł 4 za jedną torebkę 5 dkg w opakowaniu polietylenowym i zł 50 za 1 kg luzem

Przedsiębiorstwo Państwowe Warzywa-Owoce i Kwiaty informuje, że cebula suszona jest artykułem zastępującym w pełni cebulę świeżą, a w szczególności służyć może:
w gospodarstwie domowym — jako przyprawa do zup, rosołów, sosów itp.,
w przetwórstwie mięsnym, garmażeryjnym oraz żywieniu zbiorowym — przy produkcji pasztetów, pieczeni rzymskich i wyrobów wędliniarskich.

W użytkowaniu posiada pełne wartości smakowe i odżywcze. Odbiorcy hurtowi przy zakupach otrzymują rabat detaliczny.

Cebuli suszonej żądajcie we wszystkich sklepach branżowych **WO i K PP** oraz sklepach spożywczych **MHD.**

1175-k

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

2,70 ha ziemi z budynkami w Łodzi sprzedam. Tatrzańska 78 3590 G

PLAC tanio sprzedam. Zdrowie, Syrokomli 5

SPRZEDAŻ

BOLIER 100-litrowy (na prąd 220 jednofazowy) — sprzedam. Tel. 554-03

MEBLE kuchenne, szafki, bibliotekę, stół, krzesła, tapczan tanio sprzedam Więckowskiego 11 m. 3c 3699 G

RADIO „Beethoven", silniki elektryczne, części maszyn stolarskich sprzedam Tel. 566-30 3608 G

MASZYNĘ „Singer" z motorkiem sprzedam. Ul. Przędzalniana 4 m. 3 3598 G

BUDKI z folii wewnętrzne do wózków sportowych sprzedaję. Narutowicza 36, parter 3592 G

Samochody-motocykle

„MOSKWICZ-402" sprzedam. Przełomowa 4 (Choiny) 3322 G

SAMOCHÓD „Wartburg" sprzedam. Obr. Stalingradu 52 m. 10 3615 G

SAMOCHÓD osobowy — „BMW" sprzedam. Tel. 232-25 godz. 8—14 3666 G

LOKALE

TRZY pokoje, kuchnia, wygody, śródmieście zamienię na mniejsze. Oferty „3599" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3599 G

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami w miejscowości uzdrowiskowej (Kowary, koło Jeleniej Góry) zamienię na dwupokojowe mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Łódź, Wapienna 14—6 3596 G

DUŻY pokój, śródmieście — odnajmę. Komorne za rok z góry. Oferty „3593" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3593 G

CZTERY pokoje, kuchnia, służbowy, wygody, rozkładowe zamienię na dwa samodzielne mieszkania. Zgłoszenia tel. 215-89 wieczorem 3589 G

STARSZY pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty „3574" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3574 G

PANIENKA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty „3573" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3573 G

POKÓJ z kuchnią w blokach, śródmieście zamienię na dwa pokoje z kuchnią (bloki). — Oferty „3580" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

UDZIAŁ w spółdzielni mieszkaniowej (własnościowej) odkupię. Łódź, Kilińskiego 79 m. 26 Blaszczyk 3524 G

DUŻY pokój z kuchnią, I piętro, częściowe wygody, śródmieście zamienię na 2 oddzielne mieszkania. Oferty „3534" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3534 G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego, względnie kupi pokój wyłączony spod kwaterunku. Oferty „3540" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3540 G

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16—19, Piotrkowska 14 3425 G

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82 2944 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

Henryka KORONSKA lekarz ginekolog-położnik, przyjmuje 17—18, Zielona 16 3167 G

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Al. Kościuszki 3 m. 10, II podwórze 3917

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Referencje pożądane. Ul. Kasztanowa 2 (dojazd „16") godz. 17—19 3622 G

POMOC domowa potrzebna. Narutowicza 35—5, front I p. 3548 G

POMOC do dziecka potrzebna. Srebrzyńska 45, bl. 30, kl. II, m. 29 3603 G

TECHNIK dentystyczny, doświadczony — przyjmie prace zlecone lub w pracowni. Oferty „3604" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3604 G

POMOC do dziecka dochodząca potrzebna zaraz. Piotrkowska 50 m. 4 3600 G

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Kopernika 60 m. 4, inż. Andrysiak 3575 G

RÓŻNE

TELEWIZORY naprawia natychmiast Zakład Telewizyjny inż. Kierski, Główna 63, tel. 363-05, codziennie 3298 G

SUKNIE ślubne, do komunii św., kapki, peleryny — wypożyczysz tanio. 22 Lipca 10 3385 G

MOSIĄDZ, nikiel, kadm — posiadam. Przyjmuję zlecenia. Oferty „3591" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3591 G

WSPÓLNIKA z gotówką poszukuję. Oferty „3597" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3597 G

POGOTOWIE telewizyjne Spółdzielnia „Precyzja", Wschodnia 23, tel. 322-11, godz. 10—19 3193 G

WYPOŻYCZALNIA „PIERWSZA" poleca suknie ślubne, wieczorowe. Obrońców Stalingradu 32, róg Gdańskiej 3668 G

POGOTOWIE telewizyjne czynne codziennie. J. Bryk, Jaracza 7, tel. 387-74 3238 G

NAUKA

KURSY kroju, szycia, modelowania I, II, III stopnia organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zapisy codziennie godz. 8—15 Piotrkowska 115 1109 K

KURSY kroju, szycia I i II stopnia, haftu maszynowego, kwiatów sztucznych i galanterii ozdobnej, kapelusznictwa damskiego, wyrobu kołder — TKWP. Zapisy codziennie Gdańska 16 (szkoła) godz. 8—18, tel. 360-09 1106 K

TAŃCÓW nowoczesnych wyucza W. Cyruiski Łódź Kilińskiego 46. Kursy dla początkujących i zaawansowanych 3578 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA na stanowisko z-cy głównego technologa, **kontrolera technicznego** z praktyką, **dozorcę** do pilnowania — przyjmą **Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego** w Łodzi, ul. Strzelczyka 26. 946-T

DWÓCH inżynierów przędzalników na stanowiska technologów, **inżyniera** mechanika do biura konstrukcyjnego, **inżyniera** lub **technika** ze specjalnością farbiarsko-wykończalniczą, **inżyniera** lub **technika włókiennika** na stanowisko kier. sekcji surowców — zatrudnią natychmiast **ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. W. Wróblewskiego nr 19.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7,30 do 15,30. 1141-k

INŻYNIERA lub **technika mechanika** na stanowisko kier. oddziału w Koluszkach przyjmie zaraz **Zakład Budowy i Remontu Maszyn WZSP w Pabianicach, ul. Sejmowa nr 1.** Warunki pracy i płacy do omówienia pod w/w adresem. 1189-k

MURARZY, tynkarzy, zdunów i robotników niewykwalifikowanych przyjmie do pracy w każdej ilości **Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego nr 13.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Gwarantujemy zakwaterowanie w hotelach robotniczych. 1186-k

TECHNIKÓW-fotografików na stanowiska laborantów, **ślusarza-konserwatora** urządzeń dźwigowych oraz **ślusarza-konserwatora** urządzeń wentylacyjnych zatrudni **Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa 29.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 954-t

TECHNIKA-drogowca i techników budowlanych na stanowiska kierowników robót przyjmie natychmiast **Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Łodzi.** Warunki płacy do omówienia. Oferty nr 942-t przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 942-t

GŁÓWNEGO księgowego budżetowca na pełny etat — zatrudni zaraz **Zakład Protetyki Stomatologicznej, Łódź, ul. Gdańska 83.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. 948-t

DWÓCH rzeczoznawców meblowych ze średnim wykształceniem i znajomością branży meblowej zatrudni zaraz **Woj. Przeds. Handlu Meblami w Łodzi, ul. Moniuszki 11,** sekcja kadr. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego prac. handlu. 1174-k

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych oraz **betoniarzy** zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Łódź, ul. Piotrkowska 55 pokój 205 w godzinach 7—11. 938-t

INŻYNIERA ze specjalnością wykończalnictwa wełny lub **technika** z długoletnią praktyką na stanowisko technologa w dziale produkcji, **inżyniera** mechanika lub **technika** z długoletnią praktyką, względnie inżyniera włókiennika na stanowisko inżyniera bhp, **mistrzów** salowych i **mistrzów** zmianowych ze średnim wykształceniem lub długoletnią praktyką, ze znajomością wykończalnictwa wełny, **inżyniera** lub **technika** z długoletnią praktyką, ze znajomością farbiarstwa tkanin wełnianych — zatrudnią zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Józefa Niedzielskiego w Łodzi, ul. Kopcińskiego 31d.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7,15 do 15,15. 957-t

INŻYNIERA ze specjalnością tkactwa oraz **inżyniera** wykończalnika do działu eksportu, **inżyniera** wykończalnika do działu produkcji, **inżyniera** wykończalnika do działu organizacji i analiz, **st. konstruktora** z wykształceniem wyższym technicznym oraz **absolwentów** szkół średnich i wyższych ze znajomością tkactwa, przędzalnictwa i wykończalnictwa na wstępny staż pracy — zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.** 1154-k

ZŁOM SREBRNY

w każdej postaci
SKUPUJĄ SKLEPY
ARS CHRISTIANA

w Łodzi, ulica Jaracza 1
ulica Lugomierska 17 3783-g

W dniu 15 marca 1962 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 58

S. † P.

Stanisław Szczepański

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza na Mani, dnia 18 marca br., o godz. 15.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, WNUCZKA i RODZINA

Koledze Kazimierzowi DZWONKOWI, serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

CORECZKI - JADZI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY
z Wielobranżowej Sp-ni Pracy
„LENA"
w Łodzi

958-t

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33, 555-55
Centrala Podmiejska MOI	01, 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 16 „Kuglarze" (w Domu Kultury Zakł. im. Marchlewskiego)
MAŁA SALA g. 20 „Zaczarowana gospoda".
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Kobieta w trudnej sytuacji"
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 16 „Strach i nędza III Rzeszy", g. 19 „Termitiera"
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Droga do Rzymu"
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kwiat Hawai"
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17.30 „Bajka chińska"
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Żołnierz i żmija"
OPERA — nieczynna
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) (gra w terenie)
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.30 premiera „Bar Kochba"

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XXVII koncert symfoniczny — Ork. PFL. Dyrygent — Arnold Rezler. Solista Ivan Kavaciuk (CSRS). Program: Mroszczyk — „Canzona antica" na orkiestrę smyczkową. Paganini — I Koncert skrzypcowy D-dur. Szostakowicz — I Symfonia.

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11—15.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) Wystawa „Wojciech Gerson" g. 9—15
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) g. 11—18

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — nieczynna

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS Dansing g. 17—23.

Wystawy

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (Andrzeja Struga 2) Wystawa „Twarze ludzi"
W SALACH MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Więckowskiego 36) wystawa „Tkaniny sopockie" czynna od 11—18, prócz poniedziałków
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) „Ziemia łódzka w plastyce"
WYSTAWA LPŻ — „Żołnierz — przyjaciel — obrońca" czynna codziennie w Klubie Garnizonowym (Tuwima 34) w godz. 10—19.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Burza nad stepem" (panorama) pr. fr.-wł.-jugosł.; dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Torreador" prod. meks. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISŁA (Tuwima nr 1) „Tygrysy na pokładzie" prod. radz.; dozw. od lat 7, dod. „Miara czasu" (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Zakochany kundel" (panorama) pr. USA, dozw. od lat 9, godz. 9.30, 11.30, 13.30, „Zmartwychwstanie" seria I prod. radz. dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20

SEANSE NOCNE

BAŁTYK — „Dyliżans" prod. USA godz. 22.15
WOLNOŚĆ — „Szminka do ust" prod. wł.-fr. godz. 22.30
MUZA — „Ludzie i wilki" (panorama) prod. wł. godz. 22.

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) „Polowanie na lokomotywę" (panorama) prod. USA dozw. od lat 14 g. 15, 17.30, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Najmniejszy buntownik" prod. USA dozw. od lat 12 g. 16, 18, „Kozacy" prod. radz. dozw. od lat 14 g. 20
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Czyste szaleństwo" prod. USA — dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Profesorek" pr. franc. dozw. od lat 16, dod. „Z dokumentów walki" (pol.) g. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dotknięcie nocy" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Człowiek zza biurka" prod. wł.-hiszp. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA — Kino filmów polskich (Piotrkowska 150) nieczynne
DKM (Nawrot 27) „Statek z dynamitem" prod. rum. dozw. od lat. 16, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Sombrero", „Moje dziecko pójdzie do szkoły", „Migawki paryskie", „Płocka jesień" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Gorzkie zwycięstwo" prod. franc. — dozw. od lat 14, dod. „Wariant R" (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

CO? gdzie? KIEDY?

HALKA (Krawiecka 3-5) „Zuzanna i chłopcy" pr. pol. dozw. od lat 16, dod. „Miara czasu" (pol) g. 16, 18, 20
MŁODA-GWARDIA (Zielona 2) „Witaj smutku" (panorama) dozw. od lat 18 prod. USA g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ODRA (Przędzalniana 68) „Czyste niebo" prod. radz. dozw. od lat 16, g. 17 i 19
OKA (Tuwima 34) „Moulin Rouge" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Uskrzydleni" prod. NRD dozw. od lat 16 g. 19
PIONIER (Franciszkańska 31) „Kwiecień" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Jakobowsky i pułkownik" prod. USA dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15
REKORD (Rzgowska 2) „Przygody Tomka Sawyera" prod. USA — dozw. od lat 10 g. 10, 12, 14, „Szlachectwo zobowiązuje" prod. ang. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Żegnajcie gołębie" pr. radz. dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) „Kryptonim Cicero" — prod. USA dozw. od lat 12 g. 17, 19
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Przeciwko bogom" pr. pol. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Cinderella" pr. USA dozw. od lat 7 g. 16, 18, „Śmierć na kiczkach" prod. fr.-wł. — dozw. od lat 16 g. 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Wrzesień 1939" prod. pol. dozw. od lat 14 g. 19
STUDIO (Lumumby 7-9) „Ruda Julka" pr. fr. dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30
CZAJKA (ul. Plonowa 18, Kochanówka) „Sprawa 13" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 17, 19
ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) „Nędznicy" II seria prod. fr.-NRD dozw. od lat 14 g. 17, 19
MEWA (Rzgowska nr 94) „Tajemnicza pudernicza" prod. czes. dozw. od lat 9 g. 14, „Bohaterowie są zmęczeni" pr. franc. dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) „Milczące ślady" prod. pol. dozw. od lat 12 g. 17, 19

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność", odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Jaracza 32.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dz. Śródmieście.
Szpital im. H. Wolf — dz. Bałuty i część Widzewa (Stoki).
Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — dz. Górna i część Widzewa (12 Przychodnia Rejonowa).
Szpital im. M. Madurowicza — dz. Polesie i część Widzewa (11 Przychodnia Rejonowa).
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczornej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgniarska udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.
Dz. Śródmieście — w niedziele i święta od godziny 7—24, w dni powszednie od g. 18—24, ul. Piotrkowska 102, telefon 271-80.
Dz. Bałuty — w niedziele i święta od 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18 do 2 — ul. Śnycerska 1-3 tel 538-79.
Dz. Widzew — w niedziele i święta w godz. 7—24. W dni powszednie od 18—24. ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.
Dz. Górna — w niedziele i święta od godz. 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18—2, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55.
Dz. Polesie — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24. Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.
Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—21, w dni świąteczne w godz. 10—17.
Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).
Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96 (dla dorosłych i dzieci).
Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci). Pomoc wieczorna godz. 18—21.
Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).
Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi udziela pomocy w domu chorego dla osób zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 21 do 0 na nr tel. 444-44.

Siedziba nocnej pomocy lekarskiej jest Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi, ul. Sienkiewicza 127.

Arcywspaniały sport

Posiadacze telewizorów oglądając transmisje mistrzostw Europy z Genewy, a obecnie mistrzostw świata z Pragi, są pod silnym wrażeniem wspaniałych popisów łyżwiarzy. Dając taki program telewizja walnie przyczyniła się do propagandy pięknego sportu w najszlachetniejszym jego wydaniu.

Nasuwa się pytanie, dlaczego w Genewie i w Pradze brak jest reprezentantów Polski? Pytanie to jest jak najbardziej na czasie, a odpowiedź na nie wręcz żałosna. Niestety, nie mamy w Polsce zdolnych łyżwiarzy. Posiadamy już szereg sztucznych lodowisk; lecz jeszcze więcej mędrkujących trenerów, którzy obiecują, że już w następnym sezonie zadziwimy świat.

Rzecz ciekawa; że gdy nie było sztucznych lodowisk, mieliśmy zdolnych zawodników. Teraz jakoś nikt nie chce się uczyć, by osiągnąć wyższy poziom jazdy i stanąć do walki o medale mistrzowskie.

Ten arcywspaniały sport wymaga kolosalnego wkładu pracy. Mistrzowie i mistrzynie jak: małżeństwo Gubel (Francja), Thompson i Mc Lachlanen (Kanada), S. Diijkstra (Holandia) czy Donald Jackson (Kanada), trenują dziennie po 5—6 godzin i to przez szereg lat. Droga do doskonałości nie jest usłana różami. Prócz idealnie opanowanej jazdy, trzeba mieć jeszcze kondycję, opanowanie nerwowe, a ponadto posiadać wyczucie taktu, bo od układu muzycznego w dużym stopniu zależy efekt występu danego łyżwiarza. Chodzi bowiem w równym stopniu o tempo jazdy, harmonię ruchów i koncepcję samego tańca.

Skoro nie czuliśmy się na siłach brać udziału w mistrzostwach Europy i świata, należało jednak wysłać przynajmniej kilku trenerów, a może również i zawodników, rokujących jakąś nadzieję na poprawę sytuacji w naszym łyżwiarstwie. Oglądanie popisów z trybuny w Pradze zachęciłoby ich do poważniejszego niż dotychczas traktowania tego pięknego sportu. Ci natomiast, którym nie sądzone było wyjechać do Genewy lub Pragi, niechby uczyli się jeździć przy pomocy ekranu.

J. NIECIECKI

Oby w Szczecinie było na ringu lepiej

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski juniorów odbędą się w dniach 21—25 w Szczecinie. Zgromadzą one na ringu kandydatów do drużyn reprezentacyjnych oraz tych, którzy przygotowywać się będą do Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Łódź na wyjazd do Szczecina wytypowała następujących bokserów: Pacholski (Gwardia), Grzegorzewski (Pilica), Boczek względnie Jagodziński, Darnikowski (Widzew), Klimek (Wł. Pabianice), Barylski (Gwardia), Kaczorowski (Wł. Pabianice), Sikora (Budowlani), Piasecki (Gwardia), Majewski (Budowlani), Jarecki (Włókniarz Zgierz).

Kierownikiem łódzkiej ekipy będzie St. Kaczmarek, a sekundantem B. Wojciechowski.

Na planszy w Zgierzu

Jedyną ciekawą imprezą niedzieli będzie w Zgierzu czwórmecz szermierczy florecistów, organizowany przez tamtejszego Włókniarza.

W zawodach wezmą udział, obok zespołu gospodarzy, Polonia z Piotrkowa, Zjednoczeni z Pabianic oraz MKS Pabianice. Drużyna Włókniarza wystąpi w składzie: Dobrosz, Owczarek, Matusiak i Wojciechowski (rezerwa Czapliński i Łapanc). Czwórmecz odbędzie się w Domu Kultury, ul. 17 Stycznia 17, o godz. 9.

A teraz egzamin

Kurs dla kandydatów na instruktorów nauczania gry w piłkę nożną dobiegł końca. Obecnie słuchacze poddani zostaną egzaminowi przez specjalną komisję.

Egzaminy odbędą się w poniedziałek i wtorek 19 i 20 bm. w lokalu ŁKKFiT, Plac Komuny Paryskiej 5, z tym, że w pierwszym dniu przed komisją egzaminacyjną staną kandydaci z terenu województwa, a we wtorek ci, którzy mieszkają w Łodzi.

Drożdżal i Kubacki

w półfinałach Bokserskich Mistrzostw Polski

(Od naszego wysłannika)

Tylko dwóch łodzian zakwalifikowało się do półfinałów mistrzostw Polski: Drożdżal i Kubacki. Wczoraj wieczorem odnieśli oni zwycięstwa, natomiast Kielich i Józefowicz zostali wyeliminowani.

O ile mało kto liczył na możliwość sukcesu w spotkaniu Kielicha z J. Pińskim, wydawało się absolutnie pewne, że Józefowicz gładko przejdzie przez ćwierćfinały. Co prawda z różnych stron straszono go, że Pilewski (Bydgoszcz) jest uosobieniem wojowniczości i wymiana ciosów jest jego ulubionym stylem walki, czego właśnie nie lubi łodzianin. Ale bądź co bądź, Józefowicz ma za sobą sukcesy, nie nad tej klasy zawodnikami. Tymczasem w II rundzie łodzianin doznał kontuzji łuku brwiowego i został odesłany do rogu.

Drożdżał swój pojedynek z poznańskim mańkutem Plucińskim rozpoczął niefortunnie. W pewnej chwili zainkasował lewy sierp i tylko instynktownie trzymał gardę. Łodzianin sam dał sędziemu znak, iż musi parę sekund odpocząć. Był więc liczony na stojąco, ale Laukedrej jest wytrawnym arbitrem i spostrzegł, że uderzenie było zwykłym faulem, dał więc Plucińskiemu napomnienie.

Drożdżał boksował najwyraźniej zdeprymowany, zdołał jednak opanować krytyczne chwile. Ale od drugiej rundy obserwowaliśmy wzrastającą przewagę łodzianina, który przypomniał sobie o świetnych kontrach i osadzał nimi ofensywę poznaniaka. Trzecie starcie stało się popisem świetnego refleksu i bezbłędnej wręcz celności widzewiaka. Dał on okazję miejscowej publiczności do długo trwałego aplauzu, który wybuchł natychmiast po ostatnim gongu.

Kielich dość udanie rozpoczął walkę z Pińskim i pierwszą rundę zremisował, potem jednak górę wzięła rutyna szczecinianina. Kielich biernie przejmował w II rundzie ataki przeciwnika i dopiero w końcowej fazie walki zdobył się na kilka ataków. Nie miały one jednak odpowiedniej ekspresji i rozmachu. Tomaszowianin został pokonany, lecz pozostawił po sobie korzystne wrażenie.

Struchlałem z przerażenia, gdy na wstępie II rundy Kubacki znieruchomiał po ciosie Piekarskiego z Zielonej Góry, a sędzia Popiołek przystąpił do liczenia. Ostrzeżenia trenera zielonogórskich pięściarzy J. Adamskiego znajdowały uzasadnienie. Ale tym razem oko arbitra ringowego bezbłędnie wyłapało nieprawidłowy cios i Piekarski otrzymał napomnienie. Cały ten incydent stał się rodzajem dopingującego zastrzyku. Kubacki ruszył do ostrej ofensywy i w parę chwil później zaszła konieczność ponownej interwencji sędziego: musiał on przerwać walkę i odesłać Piekarskiego do narożnika z powodu zbyt rażącej przewagi łodzianina.

Wieczór był w równym stopniu interesujący, co burzliwy. Zaczęło się od pojedynku Gutmana z lublinianinem Kosko. Kosko jest dopiero od dwu lat obywatelem Lublina, podstawy boksu poznał w Kutnie. Za późno nieco poderwał się do ataku przeciw Gutmanowi, ale kiedy już go rozpoczął, nie dał Ślązakowi szans. Trzecia rundę wygrał przekonywająco i dość wysoko, lecz nie na tyle, by nadrobić straty dwu poprzednich starć.

Natychmiast potem rzeszowianin Paczkowski spotkał się z Drucisem i byliśmy świadkami jednej z największych sensacji turnieju. Tylko pierwsza runda należała do gdańszczanina. W drugiej Paczkowski okazał się równorzędnym partnerem, a w trzeciej już tylko on panował na ringu.

Dziś w walkach półfinałowych Drożdżał będzie walczył z Widulą z Opola, a Kubacki z Maternowskim (Rzeszów).

Juniorzy walczą o mistrzostwo Polski

na tafli lodowej...

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki eliminacyjne hokejowe juniorów o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie zespołów wchodzących w skład grupy łódzkiej.

W pierwszym meczu Górnik (Katowice) zmierzył się z juniorami ŁKS. Po ciekawej i równorzędnej grze, zwyciężył Górnik 6:4 (1:1, 1:0, 4:3). O porażce ŁKS zadecydowała gra bramkarza, który przejęty odpowiedzialnością grał nerwowo i niepewnie, w rezultacie czego zawinił 2 bramki.

Bramki dla Górnika uzyskali Filer 4, Gabriel i Lebek po 1. Dla ŁKS 2 bramki zdobył Szyszka, a po jednej — Rutkowski i Białynicki.

...i przy siatce

W dalszym ciągu w odbywających się w Łodzi mistrzostwach Polski juniorów w siatkówce, rozegrano wczoraj 2 mecze. W pierwszym spotkaniu MKS-Gdynia pokonał Len (Żyrardów) 3:2 (15:6, 8:15, 15:13, 6:15, 15:7). w drugim meczu MKS-Piekary Śląskie wygrał z MKS-Nowa Sól 3:0 (15:6, 15:13, 15:3).

Drużyna z Piekar jest dotychczas bez porażki i prowadząc w turnieju, uchodzi niemal za pewnego kandydata na mistrza. Szanse na zajęcie drugiego miejsca mają w równym stopniu siatkarze Społem, Gdyni i Żyrardowa.

Dzisiejsze imprezy sportowe

SOBOTA, 17 MARCA

HOKEJ NA LODZIE. Eliminacyjny mecz juniorów o mistrzostwo Polski Górnik (Katowice) — Pomorzanin (Toruń) godz. 18 w Hali Sportowej.

KOLARSTWO. Wyścigi na rolkach z udziałem kadry narodowej, godz. 17 ul. Niciarniana 3.

GIMNASTYKA. Mistrzostwa Łodzi kl. III, godz. 16 w MDK.

SIATKÓWKA. Mistrzostwa Polski juniorów, godz. 17, ul. Północna 36: MKS Nowa Sól — MKS Gdynia i Len (Żyrardów) — Społem. Liga okręgowa męska: AZS — Unia godz. 19.30, Armii Czerwonej 80. Klasa A żeńska: Unia — Start, godz. 19, Armii Czerwonej 119.

Ciężarowcy walczą o wielką nagrodę Moskwy

W stolicy ZSRR rozpoczął się w piątek tradycyjny, międzynarodowy turniej w podnoszeniu ciężarów o wielką nagrodę Moskwy. W zawodach bierze udział około 70 sztangistów z 11 krajów: Bułgarii, CSRS, Finlandii, Francji, NRD, Polski, Rumunii, USA, Węgier, ZSRR i ZRA.

Ostatnie akordy koszykarzy Społem

Społem-Wisła 50:78

Jak było do przewidzenia koszykarze Społem doznali kolejnej porażki. Tym razem z Wisłą, w stosunku 50:78 (25:41). Przewaga Wisły była wyraźna w ciągu całej gry. Łodzianie ani na chwilę nie mogli marzyć o dorównaniu gościom, którzy jak sami twierdzili grali słabiej, niż zwykle.

Najwięcej punktów dla Wisły uzyskał Liszko — 24. Następnie Paszkowicz — 16, Dąbrowski i Wójcik — po 12.

Dla Społem Szmidt uzyskał 15 pkt., Podradzki — 13, Chrzemowski i Pytlarczyk — po 6.

Handel oferuje

ORYGINALNE kupony milanowskie o ciekawych wzorach, tkaniny milanowskie drukowane poleca sklep MHD — Piotrkowska 51.

KOSZULE popelinowe z usztywnionym kołnierzem 160—221 zł, z płótna jednokolorowego z usztywnionym kołnierzem 54—64 zł — Piotrkowska 82, 153, Nowomiejska 5, Kilińskiego 139.

KOMPLETY dam. jedw. z szeroką koronką 121,50—185 zł, bluzki dam. bawełniane 45—90 zł, kamizelki dam. wełniane 130—450 zł — Przybyszewskiego 31, Pabianicka 212, Wojska Polskiego 2, Nowotki 99, Nawrot 25.

BALERYNY dam. 40—120 zł, czółenka dam. krajowe i imp. 310—400 zł, gdynki dam. imp. 360 zł, półbuty dam. na crepie 210 zł, półbuty dam. na transp. 105 zł, wywrotki dziec. 19—42 zł, półbuty dziec. 91—120 zł, trzewiki dziec. 77 zł, „zdrowotne" 80 zł, półbuty chłopięce na transp. 150 zł, półb. chłop. „calypso" 150 zł, półbuty męskie czarne 225—670 zł, sandały męskie „araby" 165 zł. — Rzgowska 73.

941-K

Radio i telewizja

SOBOTA, 17 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 „Rozmowy prawne". 9.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 9.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 10.00 Mówi Technika — pog. 10.10 Orkiestry i soliści. 11.00 Aud. dla klasy VI pt. „Zbrojownia ludu". 11.30 Zespoły wokalne. 11.50 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 „Ubezpieczenia o wsi — wieś o ubezpieczeniach". 12.40 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Zabawa w pocztę". 13.20 Pieśni i arie dawnych mistrzów. 13.40 Graj Cyganie. 14.00 Zagadka literacka z cyklu: „Niezapomniane stronice". 14.30 Rozrywkowe zespoły instrumentalne. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Radioreklama. 15.30 Magazyn muzyczny. 16.05 „Przeglądy i poglądy" — przegląd prasy młodzieżowej. 16.25 Koncert muzyki popularnej. 17.00 Wiadomości. 17.05 Z życia Związku Radzieckiego. 17.35 Muzyka ludowa. 18.00 „Nasz Gallup". 18.20 Publicystyka międzynarodowa. 18.30 Radioreklama. 18.50 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 19.05 „Wędrówki muzyczne po kraju". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 22.00 „Wieczór rozrywkowo-taneczny". 22.30 Sobotni cocktail rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 3×10 minut znanych ork. tanecznych.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 8.50 Koncert chórów krajów demokracji ludowej. 9.25 „Przyrodnik odpowiada". 9.40 „Od melodii do melodii". 10.30 „Ludzie naszej partii". 11.00 Poranny koncert chopinowski. 11.30 Polska muzyka operowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Pieśni opolskie. 12.35 Tańce polskie. 12.50 (Ł) Audycja dla wsi. 13.00 „Wesołe banjo". 13.10 Audycja literacka. 13.40 (Ł) Informacje dnia. 13.45 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 14.00 Audycja literacka. 14.15 Muzyka rozrywkowa. 14.45 Z notatnika reportera. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla dzieci starszych pt. „Otwarta szkatułka". 16.00 Wiadomości. 16.05 Omówienie progr. 16.10 Lekka muzyka fortepianowa. 16.30 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16.45 „Na szlaku walk partyzanckich" — aud. 17.00 Mozaika muzyczna. 17.30 „Aktualności łódzkie". 17.45 „Przygody reportera" — opow. 18.00 Kwadrans piosenek polskich. 18.15 Radioreklama. 18.30 Wiadomości. 18.35 Felieton M. Jorsta. 18.45 Muzyka symfoniczna. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Matysiakowie" — odc. 20.00 Koncert ork. PR w Krakowie. 20.40 Melodie wiedeńskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa i sprawozdanie z mistrzostw Polski w boksie. 21.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 22.00 „Zespół Dziewiątka". 22.30 Koncert słynnych solistów. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

10.00 Program dla szkół (dla kl. VI) zoologia. Cykl: „W świecie zwierząt". Temat: „Gdy gady panowały na ziemi" (W)
10.30 Przerwa
16.30 Program dnia (Ł. lok.)
16.35 Spojrzenia i opinie
17.00 Program dla dzieci: 1) „Miś z okienka", 2) „A co dalej?" (W)
17.35 Film dla dzieci prod. węg.-czechosł. „Parasol św. Piotra" (W)
19.15 Dziennik telewizyjny (W)
19.45 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Jazda dowolna kobiet. Transmisja z Pragi przez Katowice.
Ok. 22.15 Ostatnie wiadomości (W)
22.20 Kabaret Starszych Panów: „Zupełnie inna historia" (W)

❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

MANFRED GREGOR (60)

ULICA

Tłumaczyły:
EMILIA BIELICKA
i TERESA JĘTKIEWICZ

Mężczyzna sięgnął do szuflady i wyciągnął parę banknotów. Dwa chciał dać chłopcu.

— Wszystko! — rozkazał Rudi.

Mężczyzna wręczył mu niewielki zwitek.

— Oczywiście możesz na nas donieść, jak będziesz chciał. — Rudi roześmiał się. — Jazda, wracamy!

Mężczyzna przeszedł do salonu. Rudi szedł za nim. Conni wstał na ich widok.

— Wypij jeszcze kielicha! — zarządził Rudi. — I ty także. Dlaczego nie siadacie? Przecież tu tak przyjemnie! — Spojrzał na siwowłosego gospodarza. „Jaki on bezradny. Pewnie rządzi całą kupą ludzi. I oni drżą przed nim. A on drży przede mną".

Usiadł z rozmachem na krześle, chwycił butelkę whisky — zaczął pić.

— Conni! Zerwij firanki z okna!

Chłopiec patrzył na Rudiego, zdumiony.

— No, ruszaj się, ofermo!

Conni wstał i zerwał firanki.

— Obrazy! — rozkazał Rudi.

— To, są oryginały — powiedział cicho gospodarz.

— Tym lepiej — zaśmiał się znowu Rudi. Conni zdjął obrazy ze ściany.

— Zniszcz je! — Głos Rudiego brzmiał obojętnie.

— Ja... ja...

— Zniszcz je! — krzyknął chłopiec. — Do diabła, rób, co ci każę!

Conni stał jak wrośnięty w ziemię. „On oszalał" — przyszło mu do głowy.

— Patrz, fujaro! — Rudi zerwał się i zaczął deptać obrazy. — Tak się to robi!

Deptał po ramach i płótnie. Potem rzucił się w stronę stołu. Strącił kieliszki na ziemię. Znowu przytknął butelkę do ust i pociągnął. Nagle zamachnął się i cisnął butelkę o ścianę. Skorupy rozleciały się po pokoju.

— Co jeszcze? — dyszał Rudi.

Zamachnął się w powietrzu jednym z wyścielanych krzeseł, po czym cisnął je o ziemię. Drewno rozprysnęło się na wszystkie strony. Rudi roześmiał się.

— Mój Boże — szeptał mężczyzna, wstrząśnięty.

Rudi spojrzał na niego. Oczy mu się zwęziły, nabrały złośliwego wyrazu. Podszedł do adapteru i puścił go w ruch.

— No, do roboty — powiedział Rudi. — Teraz możesz zrywać małego chłopczyka! Jazda! Wstawaj!

Tamten wstał powoli. Chciał coś powiedzieć. Nagle zbladł i upadł na podłogę. Wydał z siebie przy tym jakiś okropny, skrzekliwy odgłos.

Rudi patrzył zdumiony na zemdlonego. Uśmiechnął się zakłopotany.

— Hej, ty tam! — kopnął leżącego w biodro. — Wstawaj, bracie. To przecież tylko żarty.

Zwrócił się do Conniego.

— Chyba nie ma zamiaru zdychać! Zobacz, czy jeszcze oddycha!

Conni nie ruszał się. Spojrzał na rewolwer w ręku Rudiego.

— Może jest chory na serce — zastanawiał się Rudi. Zatoczył się. „Za dużo wychlałem — pomyślał. — Całą butelkę wysuszyłem. Skończony dureń ze mnie!". Przypomniał sobie przyjaciela, o którym tamten mówił. Natychmiast poczuł się znowu trzeźwy.

— Słuchaj, Conni, musimy wiać.

— No, nareszcie! — wyjąkał Conni z ulgą.

Rozległ się warkot zajeżdżającego samochodu.

— Schowaj się! — syknął Rudi. — Może to on!

Rzucili się ku otwartym drzwiom. Prowadziły do garderoby. Samochód zatrzymał się przed bramą. Wyskoczył z niego jakiś mężczyzna. Szybko zdążał w górę wysypaną żwirem ścieżką.

— Nie powinien nas zobaczyć! — powiedział Rudi.

Słyszeli, jak obcy wchodzi do hallu.

— On ma klucz — szepnął Conni.

Nasłuchiwał odgłosów z salonu. Dopiero po chwili głęboki głos zawołał:

— Alfred! Co ci się stało? Odezwij się!

Jęk. Po czym wszystko ucichło.

— On wie, że my tu jesteśmy — szeptał Rudi. — Uważaj!

— Dlaczego tak myślisz?

— Bo zadzwoniłby przecież po lekarza.

Conni spojrzał na niego z podziwem.

— Ależ z ciebie mądrala — szepnął.

Po czym sięgnął do kieszeni i wyciągnął drucianą pętlę.

— Czy mam...? — wskazał salon.

— Oszalałeś! — szepnął Rudi. — Otwórz okno. Tylko cicho.

Sam stanął przy drzwiach. Conni manipulował przy klamce okiennej. Rozległ się przenikliwy zgrzyt. Conni odwrócił się przerażony. W drzwiach stał nieznajomy.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź. Piotrkowska 96. Centrala 223-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. Tel. Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 223-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

A-7 — Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.